

zgierski miesięcznik społeczno-kulturalny
lipiec-sierpień 2023, nr 7/2023 (87) | egzemplarz bezpłatny | ISSN 2450-3770

M O J A .

Z g

ie

r z

P R Z E S T R Z E Ń

KOMUNIKACJA MIEJSKA

- KRÓTKA HISTORIA PUBLICZNEGO
TRANSPORTU W ZGIERZU

PEŁNA PRZYGÓD MARKA OLCZAKA
WYPRAWA NA ALASKĘ I DENALI

**MIASTO TKACZY CORAZ
PIĘKNIJSZE - DOBIEGA KOŃCA
REWITALIZACJA HISTORYCZNYCH
DOMÓW**

**SKŁADOWISKO
ODPADÓW
NIEBEZPIECZNYCH
PO PAŃSTWOWYCH
ZAKŁADACH BORUTA
- KOLEJNY KROK
W STRONĘ
REWITALIZACJI**

**O PSICH MODACH
ORAZ PRAWDZIWYM DOPASOWANIU
CZŁOWIEKA I PSA Z WANDĄ KOWALSKĄ,
SZEFOWĄ ZGIERSKIEGO ODDZIAŁU
ZWIĄZKU KYNOLÓGICZNEGO**

**WOOD DESIGN FESTIVAL
CZYLI OGÓLNOPOLSKIE
ŚWIĘTO MIŁOŚNIKÓW
DREWNA WE WRZEŚNIU
ODBĘDZIE SIĘ W ZGIERZU**



SPIS TREŚCI

Letnie aktywności 2023	3
Z życia miasta	4-5
Ciepłe mieszkanie – są dofinansowania	6
Miasto Tkaczy wypiękniło	6
Stary Młyn proponuje w sierpniu	7
Inny – nie znaczy obcy. Zgierska młodzież wspiera integrację	7
Ślady wielkiej wojny	8
Pożegnaliśmy Piotra Karasiewicza	9
Wizyta w Kieżmarku na rocznicę podpisania umowy partnerskiej	9
Rosną szanse na rekultywację składowiska na Borucie	10
Marka Olczaka wyprawa na Alaskę	11
Autobus ulicami miasta mknie...	12
Po co komu pieniądze?	13
Klikać każdy może	14
Wszystko, co chcecie wiedzieć o drewnie. Pierwszy taki festiwal w Polsce	15
Rozstrzygnięto konkurs na Zgierskie Inicjatywy Kulturotwórcze. Czas na realizację	15
Nie ulegajmy modom. Warto poznać charakter psa	16
Ilu ludzi w Polsce nosi twoje nazwisko?	17
Chcesz być zdrowy – uwolnij swoje wewnętrzne dziecko	18
Kokaina w europejskich ściekach	18
Folkowe przystanki w regionie łódzkim	19
Jeleń szlachetny – piękny i niebezpieczny	20
O zgierskim jeżu, co się na TikToku pokazuje	21
Bez awansów, ale też bez spadków	22
Gortat Camp	22
Zaburzenia odżywiania wśród dzieci i młodzieży	23
Poszukiwanie ognia w kinie niezależnym	24
Plenerowe niespodzianki	24
Powidła olenderskie – słodka tradycja ze wsi Przejma	25
Glifosat – bomba z opóźnionym zapłonem	26
Warsztaty ekologiczne	27
W Starym Młynie śpiewali piosenki z Kabaretu Starszych Panów	27
Dzieci Andersa	28
Wiedeńska Mona Lisa	29
Chciwość jest toksyczna	30



6



9



11



20



27

Słowo wstępu



Wakacje to fantastyczna sprawa. Urlop, ciepło, mile spędzony, beztroski czas... aż chciałoby się, żeby trwał dłużej. Zwłaszcza że powrót do szkoły czy pracy bywa trudny 😊. W tym roku wielu z nas musiało (ze względu na sytuację gospodarczą) zmodyfikować plany wyjazdowe, ale co tam... pod palmami czy w cieniu sosny może być równie atrakcyjnie i energicznie, bo wiele zależy od indywidualnego nastawienia i towarzystwa. Chęć być dobrze zrozumiana – nie gloryfikuję urlopu w kraju, zwłaszcza że niekoniecznie musi być tańszy. Chodzi mi o to, że możemy dobrze spędzić wolny czas niemal wszędzie, bo nie szerokość geograficzna, a nasze podejście determinuje końcowe wrażenia i odpoczynek. Nawet pozostając w mieście, można dobrze się bawić i zresetować psychicznie. Jak i gdzie? O tym przeczytamy wewnątrz numeru. Zachęcam też do sięgnięcia po archiwalne egzemplarze, bo od pewnego czasu prezentujemy w nich propozycje wycieczek rowerowych, pieszych rajdów po Zgierzu i najbliższej okolicy oraz możliwości wypadów jednodniowych do nieodległych miejscowości. Wszystko zostało sprawdzone na własnej skórze autorów publikacji. Tak więc życzę miłej lektury wakacyjnego wydania miesięcznika na malinkowej plaży lub gdzieś w okolicy – ważne, że w miłym towarzystwie. ●

Miesięcznik „Zgierz – moja przestrzeń”, ISSN 2450-3770 ukazuje się od października 2015 r.

wydawca: Miejski Ośrodek Kultury, ul. Długa 41A, 95-100 Zgierz, tel. 42 714 31 76, mail: mojaprzestrzen@umz.zgierz.pl

Redaktor naczelna: Renata Karolewska

Zespół stałych współpracowników:

Jakub Niedziela, Emilia Antosz, Magdalena Ziemińska, Maciej Rubacha

Krzysztof Głowacki (foto), Joanna Syncerek (grafika)

Projekt graficzny, skład i łamanie: Tomasz Kuc

Druk: SILVERPRINT

Nakład: 3000 sztuk. Egzemplarz bezpłatny

Treści zawarte w niniejszym miesięczniku są chronione prawem autorskim. Wszelkie przedruki całych artykułów lub ich fragmentów możliwe są wyłącznie po uzyskaniu zgody wydawcy. Redakcja zastrzega sobie prawo do dokonywania skrótów w przekazywanych artykułach oraz zmian w tytułach i śródtytułach.

Wydawca ma prawo odmówić zamieszczenia reklam i ogłoszeń, jeśli ich treść lub forma nie jest zgodna z linią programową lub charakterem miesięcznika (art. 36, pkt 4 prawa prasowego). Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść reklam. Wydawca nie identyfikuje się ze wszystkimi poglądami, które wyrażone są w publikowanych tekstach.



Projekt okładki:
Joanna Syncerek
Autor zdjęcia
na okładce:
Krzysztof Głowacki

Letnie aktywności 2023

Z danie, że w wakacje w Zgierzu nie można się nudzić, powtarzaliśmy już wielokrotnie. I powtarzać wciąż będziemy, bo mamy na to dowody! Malinka, MOSiR, Stary Młyn, CKD czy Muzeum Miasta Zgierza przygotowały wiele atrakcji dla osób, którym przyszło część lata spędzić w mieście. Oferta skierowana była do dzieci, dorosłych, także seniorów. Organizowano plenerowe koncerty (zmodernizowana przestrzeń wokół Starego Młyna), zajęcia świetlicowe, półkolonie, warsztaty i spotkania z ludźmi kultury. Chętni korzystali z placów zabaw (w tym wodnych!), obiektów sportowych czy specjalnie przygotowanych terenów zielonych. I w sierpniu wciąż dużo będzie się działo w Zgierzu – szczególnie w środku wakacyjnego numeru! ;)



Ledwo wybrzmiał ostatni dzwonek szkolny, a już zaproszono zgierzan na inaugurację Malinki. Weekendowa impreza przyciągnęła tłumy chętnych. Zmodernizowany obiekt to boiska sportowe, strzelnica golfowa, place zabaw, akwen, po którym można pływać kajakami i – przede wszystkim – kąpielisko z czystą wodą. A tam wciąż nowe atrakcje, w tym roku jest to wodny tor przeszkód. Letnie upały sprzyjają odwiedzinom...



Centrum Kultury Dziecka zaprosiło zgierzan na warsztaty plenerowe. W okolicach nowej altany (część parku za ulicą 1 Maja) tworzą pocztówki, wakacyjne koláže, land-arty wykorzystujące naturalną przestrzeń. Zaproponowano również animacje dla dzieci oraz warsztaty muzyczne i techniczno-plastyczne.



Wakacyjne warsztaty z szydełkowania to idealny przykład aktywności ponadpokoleniowej. Dzięki inicjatywie Muzeum Miasta Zgierza uczestnicy poznawali podstawowe szydełkowe sploty, rozmawiano o różnych słupkach, łańcuszkach i oczkach. Szło sprawnie, rękodzielnictwo to przecież część zgierskiej tradycji.



Tradycyjnie Miasto Zgierz zorganizowało otwarte zajęcia wakacyjne w szkołach podstawowych. Na przełomie czerwca i lipca z aktywności sportowo-swieclicowych można było korzystać w różnych częściach Zgierza, w: SP1, SP11 oraz SP12. Zapisy dzieci prowadzono w sekretariatach placówek.



Koncerty pod chmurką – w czasie wakacji organizuje je w Zgierzu Stary Młyn. Wystąpiła m.in. grupa „Linia 16” oraz trio „Panowie Artyści”. Już wkrótce na zmodernizowanej przestrzeni wokół siedziby MOK odbywać się będą pokazy kina plenerowego. Łatwy dojazd, malownicza okolica, centralna część miasta – tu tętni kulturalne życie Zgierza.

Czas na golf



Efektowne rozpoczęcie sezonu wakacyjnego na Malince miało wiele odsłon, jedną z nich była promocja strzelnicy golfowej działającej w sąsiedztwie kąpieliska od 2020 r. Nauka gry

w golfa już dawno nie była tak łatwo dostępna. Wystarczyło wykupić koszyk piłek, aby premierową lekcję oraz sprzęt na czas pobytu na golfowym wzgórzku otrzymać gratis.

Pierwsza część wakacji upłynęła m.in. pod znakiem warsztatów golfowych dla łódzkich szkół. Od sierpnia na naukę gry zaproszeni zostaną uczniowie zgierskich placówek. Wystarczy mieć przy sobie legitymację szkolną, aby w każdy sierpniowy czwartek w godzinach 14.00-18.00 bezpłatnie korzystać ze strzelnicy golfowej, zarówno z piłek, sprzętu, jak i wskazówek doświadczonego gracza. Zgierski obiekt mocno otwiera się również na kobiety. Z inicjatywy jednej z grających pań w środy organizowane są spotkania początkujących miłośniczek golfa (w godzinach 18.30-20.00). Malinka coraz mocniej kojarzona jest z tą dyscypliną sportu... (jn)

Wraca słodkoblękitny konkurs

Po roku przerwy spowodowanej potrzebą dostosowania nowej siedziby MOK do realizacji przedsięwzięć teatralnych jednostka ogłasza konkurs dla małych teatrów niezależnych, który odbędzie się w ramach 28. Słodkoblękitów – Zgierskich Spotkań Małych Teatrów.

Samo wydarzenie odbędzie się w dniach 22-23 września. Długość zgłaszanego spektaklu nie może przekraczać 70 minut, a grupa teatralna nie może liczyć więcej niż 10 osób. Czas na zgłoszenia chętnych upływa 20 sierpnia. Po około tygodniu organizator ogłosi listę zakwalifikowanych spektakli. Regulamin konkursu znajduje się na stronach internetowych Starego Młyna. (mz)



W 2022 roku w ramach Słodkoblękitów odbyły się prezentacje zaproszonych teatrów z całej Polski. Na zdjęciu Teatr Wojtki Kowalskiego z Częstochowy w spektaklu „Hrabalu Ty mój”

Będą obligacje miejskie



Emisja obligacji miejskich, głosowanie nad wotum zaufania i absolutorium – to najważniejsze tematy przedwakacyjnej sesji rady miasta

Podczas ostatniej przed wakacjami sesji radni udzielili wotum zaufania i absolutorium za wykonanie budżetu Prezydentowi Miasta Zgierza. Zdecydowano również o emisji obligacji miejskich.

29 czerwca radni przegłosowali projekt uchwały o emisji obligacji na kwotę 35,6 mln zł, które pozwolą pokryć potrzeby w zakresie inwestycji służących wszystkim mieszkańcom – ich skala w okresie od 2015 do 2023 r. wyniosła aż 338 mln zł, w tym dofinansowania to 194 mln zł, a wkład własny miasta 80,2 mln zł. Pozwolą one również na pokrycie niezbędnych wydatków, jak opłaty za energię elektryczną czy komunikację miejską.

Emisja obligacji ma związek z rosnącymi cenami, inflacją, trudną sytuacją ekonomiczną kraju zmianą w polityce podatkowej, która spowodowała znaczące pomniejszenie wpływów do kas samorządów z tytułu podatku PIT. Z tego powodu w 2022 r. Zgierz dostał aż o 11,3 mln zł mniej niż rok wcześniej, a za 2023 rok to uszczuplenie wyniesie już ponad 30 mln zł. Więcej na ten temat na stronach internetowych miasta Zgierza. (rk)

Siłacze powracają!

W niedzielę 20 sierpnia odbędzie się w Zgierzu kolejna, siódma już edycja Pucharu Polski Strong Man. Zapraszamy od godziny 15.00 do parku miejskiego. Zapowiedziano wiele efektownych konkurencji, m.in. ciągnięcie tira i przetaczanie opon. O zwycięstwo w imprezie walczyć będą m.in. Krzysztof Kacnerski, Oscar Ziółkowski i Mariusz Pachut. Prawidłowość wykonywanych zadań oceniać będą Maciej Hirsch oraz Przemysław Ciechanowski – pomysłodawca i organizator zgierskiej edycji Pucharu Polski Strong Man. Jako goście specjalnego zapowiedziano Krzysztofa Radzikowskiego. Ważne będą bicepsy, ale też serce – spotkanie siłaczy będzie okazją do zbiórki na leczenie małego Ksawerego. (jn)



Koszykarski memoriał im. Błaszczaka



Rywalizowało 12 męskich i 6 żeńskich zespołów

Jak najlepiej oddać hołd propagatorowi zgierskiej koszykówki? Organizując imprezę sportową, podczas której spotkają się jego bliscy, podopieczni oraz początkujący miłośnicy basketu! Pod koniec czerwca na hali MOSiR odbył się Zgierski Turniej Koszykówki 3x3 – Me-

moriał im. Włodzimierza Błaszczaka. Zanim rozpoczęto rywalizację sportową, przedstawiono sylwetkę pana Włodzimierza, jego zaangażowanie w działalność klubu Mag-Rys, podkreślono też ważną rolę przy odbudowie zgierskiej koszykówki.

O zwycięstwo w pierwszej edycji memoriału walczyło: w kategorii męskiej dwanaście zespołów, w kategorii żeńskiej sześć drużyn. Najlepsi okazali się „JagerMasters” (Damian Kuźniar, Bartek Keller, Bartosz Jończyk, Jakub Zapart) oraz „Na Poważnie” (Kasia Karmelita, Alicja Bednarek, Magdalena Bojarska, Magdalena Pisera). „JagerMasters” pokonali w finale „Będzie Dobrze” 21:12, natomiast „Na Poważnie” zwyciężyło w najważniejszym meczu „Galante” Łódź 17:13. Patronat nad imprezą objął Prezydent Miasta Zgierza. (jn)

Turniej Halowej Piłki Nożnej Miast Partnerskich Zgierza

Czeska Jihlava, słowacki Kieżmark, ukraińska zbiorowość Maniewiczze, litewskie Kupiszki, a także Orzysz, Supraśl oraz Gmina Zgierz. Te samorządy partnerskie Zgierza już potwierdziły udział w turnieju halowej piłki nożnej. Impreza zorganizowana zostanie w naszym mieście przez klub Włókniarz. Wciąż czekamy na odpowiedź z Francji, Niemiec i Węgier – do rozgrywek zaproszono bowiem wszystkie miasta partnerskie Zgierza. Drużyny piłkarskie z roczników 2009-10 przyjadą do nas w ostatni weekend listopada, me-

cze będą rozgrywane na krytych obiektach MOSiR.

Młodzieżowe zespoły z zaprzyjaźnionych rejonów gościliśmy już w Zgierzu w 2012 r., okazją były wtedy Mistrzostwa Europy organizowane w Polsce i na Ukrainie. Na tegoroczną imprezę klub Włókniarz Zgierz pozyskał dofinansowanie z Ministerstwa Sportu i Turystyki. Wydarzenie wspomóż Urząd Miasta Zgierza. W planach m.in. lekcje historii dla młodych sportowców, zwiedzanie zgierskich zabytków oraz międzynarodowa integracja młodzieży. (jn)



Zgierz stanie się areną międzynarodowego turnieju piłkarskiego

Zadbajmy o bezpieczeństwo swoje i dzieci

Co to znaczy, że przechodzimy przez ulicę prawidłowo i w bezpieczny sposób, co oznaczają poszczególne znaki, jak zachować się na drodze, pod jaki numer telefonu dzwonić w razie wypadku i jak udzielać informacji w takiej sytuacji? To tylko część tematów, wokół których krążyć będą gry, konkursy i scenki edukacyjne zorganizowane w ramach tegorocznej "Paki dla uczniaka", która odbywać

się będzie pod hasłem „bezpieczny powrót do szkoły”. Na wydarzenie miasto zaprasza 27 sierpnia na Malinkę w godz. 12.00 – 18.00.

Organizatorzy zapewniają atrakcje dla dzieci, dorosłych i całych rodzin. Uczestnicy mogą liczyć na ciekawe pokazy, możliwość skorzystania z miasteczka ruchu drogowego i z symulatorów. Będzie się działo. Szczegóły na plakatach i stronach internetowych miasta oraz MOSiR. (rk)

ZgJeżoGranie, festiwal food trucków i pokazy świetlne

W dniach 8-10 września 2023 r. Park Miejski im. Kościuszki w Zgierzu stanie się areną efektownej imprezy plenerowej. Pasaż, jak od wielu lat o tej porze, wypełni się food truckami oferującymi jedzenie z różnych części świata. W sąsiedztwie stawu zaplanowano pokazy laserowe, architekturę światła oraz inne barwne atrakcje. Mocno wyciekniętą częścią wydarzenia, nie tylko przez mieszkańców naszego miasta, będzie festiwal ZgJeżoGranie. Wokaliści tym razem zmierzą się z repertuarem Ani Dąbrowskiej, głównej gwiazdy wrześniowej imprezy. (jn)



We wrześniu w parku pojawią się food trucki

Przeczytamy „Nad Niemnem”

W rocznicę urodzin Elizy Orzeszkowej, czyli 6 czerwca, ogłoszono, że podczas tegorocznej edycji Narodowego Czytania skupimy się na najbardziej znanym dziele autorki, czyli „Nad Niemnem”. Lekturę wybrano z okazji 160. rocznicy wybuchu powstania styczniowego, którego tematyka jest tem powieści.

Do akcji jak co roku przystąpi Miejsko-Powiatowa Biblioteka Publiczna im. B. Prusa w Zgierzu, która zaprasza zgierzan do aktywnego uczestnictwa w wydarzeniu. Zgierskie czytanie odbędzie się 9 września o 16.00 tradycyjnie na dziedzińcu Parku Kulturowego Miasto Tkaczy przy ul. Rembowskiego 1. (mz)



Niemal 815 tysięcy na dwa zgierskie kościoły

Będzie remont schodów prowadzących do budynku kościoła św. Katarzyny Aleksandryjskiej oraz elementów kościoła p.w. Chrystusa Króla. W lipcu ukazały się wyniki naboru do Rządowego Programu Odbudowy Zabytków. Na wykonanie prac remontowo-konserwatorskich schodów zewnętrznych najbardziej rozpoznawalnej zgierskiej świątyni katolickiej parafia dostała 345 755,14 zł. W drugim przypadku kwota dofinansowania wynosi 468 914,68 zł.

Zgierskie obiekty znalazły się na liście w towarzystwie ponad 4808 projektów z całej Polski. Pieniądze przeznaczone na remonty pozwolą odnowić tysiące pałaców, dworców, kościołów, a także dworców kolejowych, budynków użyteczności publicznej, szkół czy szpitali w kraju. Wiadomo, że wkrótce zostanie ogłoszony kolejny etap programu. (rk)



Kościół św. Katarzyny Aleksandryjskiej to jeden z najlepiej rozpoznawanych obiektów w Zgierzu

Ciepłe mieszkanie – są dofinansowania

Od 1 lipca 2023 r. urząd miasta przyjmuje wnioski o dofinansowanie wymiany (w budynkach wielorodzinnych) nieefektywnych źródeł ciepła na paliwa stałe na bardziej efektywne źródła ciepła. Program „Ciepłe mieszkanie” pozwala również na uzyskanie dodatkowego wsparcia finansowego na wymianę okien i drzwi wejściowych. Do otrzymania wsparcia uprawnione są osoby fizyczne, których roczny dochód nie przekracza kwoty 120 000 zł, posiadające tytuł prawny wynikający z prawa własności lub ograniczonego prawa rzeczowego do lokalu mieszkalnego

w budynku wielorodzinnym na terenie miasta Zgierza. Wysokość dofinansowania waha się pomiędzy 35 procent a 95 procent i jest uzależniona od wysokości dochodów beneficjenta oraz od wysokości poniesionych wydatków. Ważne jest, że wydatki poniesione przed zawarciem umowy o dofinansowanie nie mogą być zrefundowane.

A na co konkretnie można uzyskać wsparcie? Między innymi na demontaż starego pieca oraz zakup i montaż efektywnego źródła ciepła, takiego jak pompa ciepła, kocioł gazowy kondensacyjny, kocioł na pellet lub system ogrzewania elektrycznego.

Istnieje także możliwość podłączenia lokalu mieszkalnego do już istniejącego, efektywnego źródła ciepła w budynku. W ramach programu dostępna jest także pomoc w zakresie dokumentacji projektowej dotyczącej wymienionych wyżej działań.

Szczegółowe informacje znaleźć można w załączniku do Regulaminu programu „Ciepłe Mieszkanie”.

Nabór wniosków trwa do 30 czerwca 2025 r. lub do wyczerpania środków finansowych. Wnioski należy składać osobiście w Urzędzie Miasta Zgierza przy placu Jana Pawła II 16. (rk)

nabór wniosków od 1 lipca 2023r.

nawet do **39 000 zł** na wymianę źródła ciepła z możliwością wymiany okien i drzwi



CIEPŁE MIESZKANIE



Inwestycje

Miasto Tkaczy wypiękniało

Chyba każdy, kto w ostatnim czasie przemierzał ulice Miasta Tkaczy, zauważył zmiany, jakie nastąpiły głównie na Narutowicza. A to w związku z tym, że powoli dobiegają końca prace związane z modernizacją obiektów należących do miasta.

W sumie modernizacji i przywróceniu dawnej świetności poddanych zostało 16 budynków. Stan zaawansowania remontu wykonywanego pod nadzorem służb konserwatorskich szacuje się na blisko 100 procent. Co ważne, proces ten nie spowodował wykluczenia funkcji mieszkaniowych. Łączny koszt realizacji zadania to ponad 15 milionów złotych, przy czym dofinansowanie wyniosło ponad 12 milionów złotych. – *Te 16 budynków razem z centrum seniora i odświeżonymi budynkami na Rembowskiego nadaje nowe oblicze temu miejscu, tworząc przyjazną, fajną atmosferę wokół tego obszaru. Dodam, że w ramach nowej perspektywy europejskiej zmierzamy ku temu, aby te obiekty już nie były na indywidualnych źródłach ciepła, a zostały podłączone do systemu zbiorczego, co jeszcze bardziej poprawi komfort zamieszkiwania* – powiedział Przemysław Staniszewski, prezydent miasta Zgierza.

Jeśli tak się stanie, będzie można dokonać remontów termicznych wewnątrz budynków, co jeszcze bardziej poprawi jakość życia.

A już dziś park kulturowy – światowe dziedzictwo architektury drewnianej – przyciąga coraz więcej gości, do czego między innymi przyczyniają się aktywności organizowane przez Miasto Tkaczy.

Remont obiektów odbywa się w ramach projektu „Szlakiem architektury włókienniczej – rewitalizacja Miasta Zgierza w celu rozwoju produktu turystycznego oraz rewitalizacji zdegradowanych terenów na obszarze ŁOM” współfinansowanego ze środków Unii Europejskiej z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Łódzkiego na lata 2014-2020. (rk)



KRZYSZTOF GIOWACKI

Stary Młyn

proponuje w sierpniu

Na półmetku wakacji warto przyrzeć się propozycjom spędzenia wolnego czasu. Oferta Starego Młyna kierowana jest do młodzieży i dorosłych. Oprócz kina, które proponuje seanse we wcześniejszych godzinach, odbiorców mogą zainteresować projekcje filmów w plenerze, koncerty, warsztaty i zajęcia taneczne.

Od kilku tygodni, szczególnie w ciepłe dni, wiele wydarzeń odbywa się w strefie chilloutu obok Starego Młyna. W tym roku będzie tu miała miejsce również Polówka, czyli kino plenerowe. W repertuarze znalazły się takie propozycje jak: "Mamma Mia: Here We Go Again!" (31 lipca), "W trójkacie" (7 sierpnia), "A oni dalej grzeszą dobry Boże!" (21 sierpnia), "Seks to nie grzech" (28 sierpnia). Seanse będą rozpoczynać się o godzinie 21.00. Natomiast 5 sierpnia o godzinie 17.00 odbędzie się koncert Badij Band – zespołu stworzonego przez senegalskiego muzyka grającego na korze Ablaye'a Badij.

Spragnionych działań manualnych na pewno zaciekawią warsztaty charakterystyki z Karoliną Dębowską, która dla dwóch grup przygotowała specjalne zajęcia: black swan – charakterystyka inspirowana czarnym łabędziem z „Jeziora łabędziego” oraz abstrakcyjny facepainting z elementami 3D. Te zajęcia kierowane są do młodzieży w wieku 12-16 lat. Zajęcia są płatne (30 zł) i obowiązują na nie zapisy, a odbędą się już 3 sierpnia w godzinach 9.00-15.00.

Tych, którym bliższe są wyzwania ruchowe, MOK proponuje zajęcia taneczne i akrobatyczne prowadzone przez instruktorkę Natalię Matusiak. Dzieci w wieku 7-11 lat mogą po wcześniejszych zapisach przyjść na modern jazz 8 sierpnia o godz. 11.00. Starsi zaproszeni są 10 sierpnia na tę samą godzinę. 17 sierpnia odbędą się natomiast zajęcia z akrobatyki. Od 10.00 dla młodszych, a od 11.30 dla nieco starszych.



KAROLINA DĘBOWSKA

Karolina Dębowska nauczy uczestników warsztatów sztuki charakterystyki z elementami 3D

Wszystkie zajęcia taneczne realizowane są bezpłatnie.

Szczegóły zajęć i wydarzeń opisują strony internetowe Starego Młyna. Zapisów można dokonywać telefonicznie lub osobiście w siedzibie MOK, przy ul. Długiej 41 A. (mz)

Młodszy odcień miasta

Inny – nie znaczy obcy. Zgierska młodzież wspiera integrację

Wkażdej zgierskiej szkole uczą się ukraińskie dzieci, a wojenni uchodźcy są często naszymi sąsiadami lub podopiecznymi – oto fragment tekstu przygotowanego przez Stowarzyszenie Absolwentów Gimnazjum i Liceum im. Staszica w Zgierzu. Placówka wraz ze Szkołą Podstawową nr 6 weźmie udział w projekcie „Inny nie znaczy obcy – kulturowy melanz”.

W drugiej połowie sierpnia na południu Polski zorganizowany zostanie Międzynarodowy Festiwal Folkloru Ziemi Górskich. Uczestniczyć w nim będzie m.in. zgierska młodzież oraz ich ukraińscy przyjaciele z liceum w Kołkach. Spotkanie będzie okazją do wspólnych działań i wzajemnej edukacji. Uczestnicy projektu mają opracowywać m.in. formy medialne (spoty, fotokolaże),

które wpłyną na promowanie postaw prospołecznych. – *Rezultat, który pragniemy osiągnąć to pomoc adaptacyjna dla ludności poszkodowanej przez wojnę przebywającej obecnie w naszym kraju, ale też osiedlającej się na zachodzie Ukrainy. Chcemy wpłynąć na rówieśników i mieszkańców, aby nie zamykali się na „innych”, lecz pomagali im w trudnej sytuacji wyobcowania* – podkreślają uczestnicy projektu.

Współpraca „Staszica” z ukraińską placówką w Kołkach trwa już wiele lat. Polacy gościli za wschodnią granicą, a uczniowie z Kołek przyjmowani byli w naszym kraju, także w Zgierzu. Sytuacja wojenna stworzyła nowy kontekst – wymiana kulturalna i edukacyjna rozszerzona została o doraźną pomoc przesyłaną na Ukrainę (m.in. cykliczne transporty darów czy przekazanie funduszy na agregat prądotwórczy).

Stowarzyszenie Absolwentów Gimnazjum i Liceum im. Staszica w Zgierzu we współpracy z partnerem Szkołą-Liceum w Kołkach otrzymało dofinansowanie realizacji projektu z Polsko-Ukraińskiej Rady Wymiany Młodzieży z dotacji Ministerstwa Edukacji i Nauki.

(jn)



Współpraca młodzieży polskiej i ukraińskiej trwa już od wielu lat

STOWARZYSZENIE ABSOLWENTÓW STASZICA

Ślady wielkiej wojny

W sierpniu 1914 r. wybuchła I wojna światowa, jej ślady znaleźć można wśród zabytków zgierskiego muzeum. Najbardziej znana jest seria pocztówek z niemieckimi żołnierzami przedstawiająca Zgierz po zakończeniu Bitwy Łódzkiej. Można na nich zobaczyć miasto w dobie przemian dziejowych.

MACIEJ RUBACHA



Geneza pierwszej wojny światowej sięga końca XIX w., gdy europejskie mocarstwa znajdowały się w okresie intensywnej rywalizacji i konfliktów. Kluczowymi czynnikami były napięcia polityczne, militarne

wścigi zbrojeń i rosnące nacjonalizmy.

Wzrost napięcia związany był głównie z rywalizacją między dwoma sojuszami: Ententą (Francja, Rosja, Wielka Brytania) a Centralnymi Mocarstwami (Niemcy, Austro-Węgry, Włochy). Konflikty terytorialne, ambicje kolonialne i polityczne konfrontacje narastały przez wiele lat. Decydujący impuls do wybuchu wojny nadszedł 28 czerwca 1914 r., kiedy to następca tronu Austro-Węgier arcyksiążę Franciszek Ferdynand został zamordowany przez serbskiego nacjonalistę w Sarajewie. Austro-Węgry wystosowały ultimatum do Serbii, a kiedy warunki nie zostały spełnione, rozpoczęły inwazję.

Szybko zaangażowani zostali sojusznicy z obu stron i konflikt rozszerzył się na całą Europę, przybierając charakter wojny pozycyjnej prowadzonej na froncie zachodnim i wschodnim z wykorzystaniem nowych technologii militarnych, takich jak broń chemiczna i ciężka artyleria.

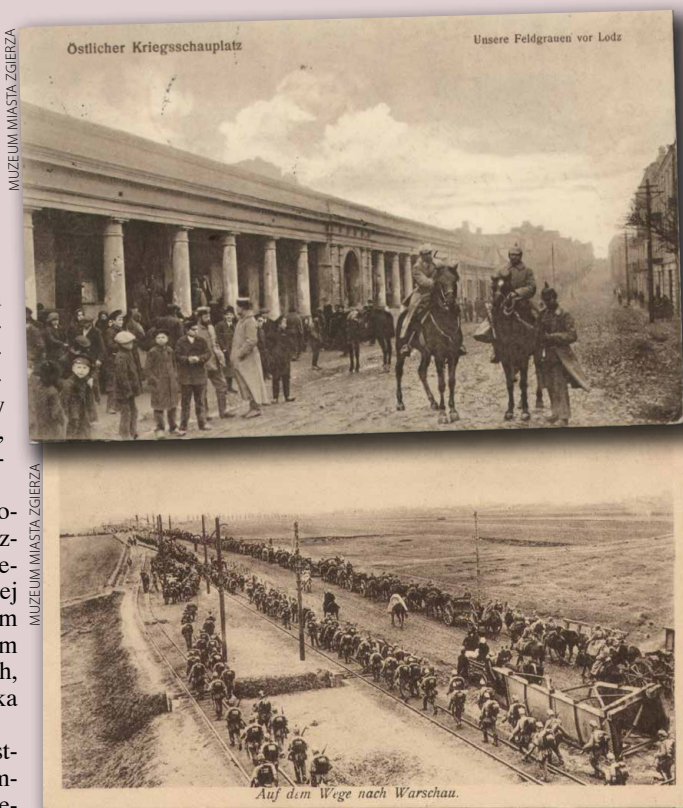
Wojna trwała cztery lata, a uczestniczące kraje zapłaciły za nią ogromną cenę w ludziach i w sensie materialnym. Miliony żołnierzy i cywilów straciły życie, a kontynent został zniszczony przez walki. Ostatecznie w wyniku załamania się państw centralnych zawarto rozejm i podpisano traktat pokojowy w Compiègne w listopadzie 1918 r., kończąc tym samym pierwszą globalną wojnę. W wir tych wszystkich wydarzeń wciągnięty został Zgierz.

Najbardziej znana jest pocztówka „Auf dem Weg nach Warschau” („W drodze do Warszawy”) przedstawiająca kolumnę niemieckich żołnierzy omijających zawalony wiadukt kolejowy na szosie Łódź – Zgierz. Doskonale widać torowisko oraz słupy zerwanej trakcji tramwajowej. W prawym dolnym rogu są widoczne kratownicowe filary wiaduktu kolejowego linii pomiędzy Zgie-

rzem a Łodzią. Kolumny piechoty i artylerii cesarskiej zmierną w kierunku dzisiejszego osiedla Kurak. Trudno rozpoznać rodzaj armat, jakie ciągną konie, ponieważ są one zasłonięte przez tłum żołnierzy, jednak z pewnością można rozpoznać kształty dział polowych i wozów amunicyjnych średniego kalibru. Widać również oficerów w białych płaszczach, którzy kierują oddziałami. Egzemplarz posiadany przez Muzeum Miasta Zgierza nigdy nie został wysłany. Karta ma

litarnego aspektu obrazu, to na pierwszym planie znajduje się dwuosobowy patrol niemieckiej kawalerii oraz rozmawiający z nimi żołnierz z ich patrolu (jego konia dostrzec można na trzecim planie, koło cywilów). Wszyscy trzej są w charakterystycznych, szarych mundurach Armii Cesarstwa Niemiec zwanych od swojego koloru „Feldgrauen” – stąd tytuł karty pocztowej. Wszyscy trzej żołnierze mają na głowach pikielhauby, czyli typowe hełmy ze szpicem. Na drugim planie znajduje się grupa zgierzan, w tym spora grupka dzieci, która przygląda się patrolowi. Wśród gapiów można dostrzec jeszcze dwóch niemieckich żołnierzy, ale już bez hełmów, a w czapkach polowych widać światło ulicy Długiej prawie do wysokości rynku Nowego Miasta, czyli dzisiejszego placu J. Kilińskiego. Karta dokumentuje dość dokładnie wygląd Zgierza, szczególnie nieistniejący już jatek. Jednak dzięki jej posiadaniu muzeum może potwierdzić i zilustrować informacje o stacjonowaniu w Zgierzu w czasie działań wojennych lat 1914 – 1918 i przypadającej na ten czas okupacji niemieckiej miasta. Fotografia wykonana została z pewnością już po zajęciu Łodzi przez państwa centralne – pokazuje to obecność ludzi na ulicach i względny spokój. Mogło to się zdarzyć wcześniej wiosną 1915 r. Na tę porę roku wskazują zimowe ubrania ludzi, w tym żołnierzy, oraz brak liści na drzewie (dolny prawy róg) i jednocześnie brak śniegu. Ewentualnie może być to jesień tegoż roku. W okresie późniejszym obecność patrolu niemieckiego nie wzbudzałaby takiego zainteresowania przechodniów.

Opisane w tekście pocztówki to tylko część zbiorów z I wojny światowej, które stanowią cenne świadectwo przemian historycznych, jakie miały miejsce w Zgierzu. Prezentowane zdjęcia ukazują miasto po Bitwie Łódzkiej oraz obecność niemieckich żołnierzy na jego ulicach. Pocztówki zgierskiego muzeum dokumentują obecność wojsk i okupację niemiecką miasta, stanowiąc istotne źródło informacji o tym okresie. Wojna trwająca przez cztery lata przyniosła ogromne straty ludzkie i zniszczenia. Ostatecznie zawarto rozejm i traktat pokojowy, kończąc pierwszą globalną wojnę. ●



duże znaczenie historyczne. Przede wszystkim dokumentuje ruch oddziałów i pokazuje ich wyposażenie, ale również jest to jeden z najdokładniejszych obrazów dotyczących uczestnictwa Zgierza w działaniach wojennych Wielkiej Wojny.

Kolejną pocztówką z czasów I wojny światowej jest karta zatytułowana „Östlicher Kriegsschauplatz. Unser Feldgrauen vor Lodz” („Wschodni teatr działań. Nasi wojacy pod Łodzią”). Istnieje druga wersja tej pocztówki z błędnym opisem wydawcy „Niemiecki patrol w Ozorkowie”, jednak fotografia ewidentnie przedstawia początek ulicy Długiej w Zgierzu z charakterystycznymi w tym okresie jatkami staromiejskimi. Co do mi-

Pożegnaliśmy Piotra Karasiewicza

Społecznik, samorządowiec, od wielu lat prezes zarządu Wod-Kan Zgierz. 9 czerwca 2023 r. odszedł nagle Piotr Karasiewicz, człowiek niezwykle zasłużony dla naszego miasta. Ukończył zgierskie liceum „Staszica”, a następnie prawo na Uniwersytecie Łódzkim. W latach 90. XX w. pracował w Regionalnej Izbie Obrotkowej, następnie jako sekretarz w Urzędzie Miasta w Tuszynie oraz jako dyrektor jednego z wydziałów Łódzkiego Urzędu Wojewódzkiego. W latach 2002-2006 Piotr Karasiewicz pełnił funkcję Sekretarza Miasta Zgierza. Jako prezes Wod-Kanu odpowiadał za najważniejsze inwestycje tej spółki, w tym wartą miliony złotych rozbudowę sieci i modernizację oczyszczalni. – *W sposób bardzo odpowie-*

JAKUB NIEDZIELA



Długoletni prezes Wod-Kan

dzialny podchodził do swoich obowiązków. Przyglądał się każdej wydawanej w firmie złotówce, podkreślając, że o publiczne finanse musi dbać mocniej niż o prywatne. Jednocześnie był człowiekiem wielu pasji. W jego gabinecie wciąż rozbrzmiewała muzyka: klasyczna, jazz, hard rock. Zgromadził potężną kolekcję płyt, często też spotykaliśmy się na koncertach, ostatnio na TSA w klubie Agrařka” – wspomina jego przyjaciel i bliiski współpracownik Radosław Gajda.

Wspierał osoby niepełnosprawne, pomagał organizować imprezy dla dzieci i młodzieży. Uroczystości pogrzebowe odbyły się 15 czerwca 2023 r., rozpoczęto je uroczystą mszą w kościele farnym pw. św. Katarzyny. Piotr Karasiewicz spoczął na cmentarzu przy ul. Spacerowej. (jn)

Partnerstwo miast

Wizyta w Kieżmarku na rocznicę podpisania umowy partnerskiej

Europejski Festiwal Rzemiosła Ludowego, który odbył się w drugi weekend lipca, stał się okazją do uczczenia 25-lecia współpracy partnerskiej między słowackim miastem Kieżmark i Zgierzem. Przedstawiciele MOK Stary Młyn, Centrum Kultury Dziecka i Muzeum Miasta Zgierza pojawili się na festiwalowym,

niezwykle barwnym jarmarku, na którym dokonali prezentacji rzemiosła (garncarstwo, makramy), historii miasta, a także działalności w zakresie kultury (Zespołu Pieśni i Tańca Boruta, wydawnictwa „MuZgi – Muzyczny Zgierz” i innych aktywności Starego Młyna). Wydarzenie było też okazją do przyjrzenia się temu, co gra

w duszach rzemieślników z naszej części Europy, ale również do podziwiania (nie tylko folklorystycznych) prezentacji scenicznych. Nie zabrakło gwiazd słowackiej sceny rozrywkowej, jak na przykład zespołu No Name, a także dj'ów, z którymi zabawa trwała do późnych godzin nocnych. (mz)

MAGDALENA ZIEMIAŃSKA



Wojciech Walczak i jego praca na kole ceramicznym wywołały spore zainteresowanie Słowaków

Rosną szanse na rekultywację składowiska na Borucie

Rekultywacja składowiska odpadów niebezpiecznych po dawnych państwowych zakładach Boruta staje się coraz bardziej realna. Niedawno sejm przegłosował ustawę wielkoobszarową, która zapewnia specjalne środki z budżetu państwa i Unii Europejskiej dla pięciu samorządów w Polsce, w tym dla Zgierza, na rekultywację niebezpiecznych składowisk.

RENATA KAROLEWSKA



Choć wielu snuje domysły, to prawda jest taka, że nikt do końca nie wie, co dokładnie znajduje się na terenach, gdzie składowane były przez lata poboruciane odpady. Na podstawie wyników badań drzewostanu, opublikowanych na zlecenie miasta w grudniu ubiegłego roku, a przeprowadzonych przez niezależną firmę badawczą, można z pewnością stwierdzić, że na terenie występują między innymi przekroczenia stężenia metali ciężkich. Jeśli senat przegłosuje przyjętą przez Sejm RP ustawę, pojawi się w końcu realna szansa na zmianę nie tylko stanu wiedzy, ale i sytuacji mieszkańców Zgierza. – *Dzięki wskazaniu źródła finansowania ta ustawa pozwala szukać dodatkowych możliwości rozwiązania problemu, bo – co trzeba podkreślić – w ramach działań własnych żaden z samorządów objętych tą legislacją nie jest w stanie samodzielnie podjąć się takiego wyzwania, bez narażania się w konsekwencji na wielomilionowe wydatki. Tego kalibru wydatków nie da się zwyczajnie pokryć z budżetu żadnego z samorządów. Wsparcie zewnętrzne, europejskie i wsparcie ze środków krajowych pozwolą w końcu rozwiązać ten problem* – powiedział Przemysław Stanisławski, prezydent miasta Zgierza.

Optymistycznie do ustawy odnosi się również poseł Marek Matuszewski, który zapewnił, że „znajdą się środki na stuprocentowe pokrycie kosztów związanych z rekultywacją”. Dodał, że dla pięciu samorządów przeznaczonych będą miliardy złotych. Nie wskazał jednak, ile dokładnie dostanie Zgierz, jak będzie wyglądał mechanizm ich podziału i czy będą również pieniądze na niezbędne badania i opracowania dokumentacji.

Problem odpadów po dawnych państwowych zakładach Boruta ciągnie się od lat. Po transformacji ustrojowej fabryka zakończyła działalność, a jej majątek przejęły firmy prywatne. Z czasem jedna z nich, zajmująca się składowiskami poborucianymi również przypadła, a kolejne samorządy różnych szczebli i, pomimo nacisków społecznych, nie były w stanie uporać się z tematem. Nie było możliwości prawnych i pieniędzy. Z czasem to, co zostało zakopane w ziemi, zaczęło się pokrywać kolejną warstwą, tym razem na dziko wywożonych odpadów komunalnych.



Zgierz czeka na dalsze losy ustawy, która otwiera drogę do rozwiązania problemu składowiska

Coś drgnęło względnie niedawno. W 2015 r. prezydent Przemysław Stanisławski skutecznie zablokował przywóz odpadów na teren składowiska przy ul. Miroszewskiej, przez ponad dwa lata miasto organizowało i finansowało odbiór toksycznych odcieków, teren został odpowiednio oznakowany, uruchomiono monitoring wizyjny oraz zamknięto bramy wjazdowe. Zadania te wykonywało miasto, bo nie było możliwości dotarcia do podmiotu użytkującego teren. W końcu, w 2021 r. Sąd Okręgowy w Łodzi na podstawie starań prezydenta miasta rozwiązał użytkowanie wieczyste ze spółką Eko Boruta i w ten sposób nieruchomości wróciła do Skarbu Państwa i w zarząd Starosty Powiatu Zgierskiego. W tej sytuacji władze miasta Zgierza przystąpiły do kolejnego etapu planu pozyskania obszaru ze składowiskami tak, aby uzyskać prawo i możliwość dofinansowania rekultywacji terenu. Przygotowane zostały akty prawne, po czym rozpoczęły się trwające do tej pory procedury uzgadniania zapisów ze Starostą Zgierskim, które stanowią podstawę do sporządzenia umowy w formie aktu notarialnego i przejęcia terenów przez miasto.

Niezależnie od tych czynności, miasto wybrało wykonawcę kolejnego etapu badań (Łukaszewicz – Łódzki Instytut Technologiczny), których wynikiem będzie raport dotyczący obecnego stanu składowisk, ich oddziaływania na środowisko, możliwości zabezpieczenia oraz rekultywacji, a także szacowanych kosztów tych prac.

Jednocześnie władze Miasta Zgierza wspólnie z władzami Bydgoszczy, Tarnowskich Gór, Jaworzna i Tomaszowa Maz. występowały do Ministra Klimatu i Środowiska o pomoc w rozwiązaniu problemu. Nie była to pierwsza próba ustanowienia nowego prawa, bo już w 2019 r. prezydent Stanisławski wystąpił z apelem do parlamentarzystów Ziemi Łódzkiej o pomoc w przygotowaniu i uchwaleniu specustawy dla terenów zdegradowanych. Ostatecznie projekt powstał, zainteresowane samorządy dostały go do konsultacji. Władze miast wspólnie podkreślały, że składowiska powstały na terenach należących do Skarbu Państwa i że gminy nigdy nie miały udziału w gospodarowaniu tymi obiektami ani w kwestiach administracyjnych, ani dochodowych. Jednak wieloletnie zaniedbania doprowadziły do tego, że to gminy i ich mieszkańcy bezpośrednio doświadczają negatywnych skutków niezrekultywowanych składowisk dla środowiska. Niestety, część postulatów samorządowców nie została wzięta pod uwagę. Szczególnie nieoczekiwanym dla gmin zapisem jest treść art. 5 ust. 2 wskazująca, że „zadania w zakresie prowadzenia działań związanych z poprawą stanu środowiska na wielkoobszarowych terenach zdegradowanych stanowią zadania własne gminy”. Ponadto ustawa przewiduje opłatę za bezczynność gminy mimo dostępności środków w wysokości 10 000 zł rocznie. W ten sposób samorządom i tak mocno obciążonym zadaniem zewnętrznymi dołożono kolejnych zadań i wydatków, wskazując jednocześnie budżet gminy jako jedno z alternatywnych źródeł finansowania, nie bacząc na to, że na powstanie problemu gminy i mieszkańcy nie mieli żadnego wpływu. To właśnie planowane obciążenie było szeroko i emocjonalnie omawiane na wspomnianym spotkaniu władz gmin z przedstawicielami ministerstwa.

Będzie raport

Pod koniec lipca Gmina Miasto Zgierz podpisała umowę z Łukaszewicz – Łódzki Instytut Technologiczny na opracowanie aktualnego stanu składowiska odpadów niebezpiecznych po państwowych zakładach Boruta, kosztów jego zabezpieczenia i rekultywacji. Raport zostanie zaprezentowany w połowie grudnia tego roku.

JAKUB NIEDZIELA



Pan Marek zdobywał już osmiotysięczniki (ósmy szczyt świata Manaslu), na łamach miesięcznika opisywaliśmy również jego wyprawę na Nanga Parbat w Himalajach. Każda z wypraw to nowe doświadczenie, pobyt na Alasce to m.in. lot awionetką, ciągnięcie sań wypełnionych bagażem, wreszcie słońce, które za kołem podbiegunowym nie chce chować się za horyzont... Próbę zdobycia szczytu Denali zgierzanin podjął w towarzystwie dwóch znajomych z lublińskiego klubu wysokogórskiego, Magdy i Katarzyny. Pierwszym etapem ich podróży było miasteczko Anchorage, kolejnym przystankiem – osada Talkeetna, w której żyje mniej niż tysiąc mieszkańców. I tu pierwsze spostrzeżenie – w Himalajach podróżnicy mogli korzystać z rozbudowanej infrastruktury turystycznej: hosteli, sklepów z żywnością, miejscowych przewodników. Natomiast miejsce, do którego trafili na Alasce to park narodowy z jego ścisłymi przepisami, „śnieg, lód i niewiele więcej”. Uczestnicy wyprawy muszą być samowystarczalni przez okres wielu tygodni. – Z Talkeetna przedostaliśmy się na lodowiec awionetką, tam po prostu nie ma dróg – opowiada Marek Olczak. – Lot był ciekawym przeżyciem, zimne górskie powietrze, ogłuszający huk w kabinie, ale też przepiękne widoki. No i bagaż musieliśmy ograniczyć do minimum – nie może być zbyt duży, aby nie obciążał samolotu.

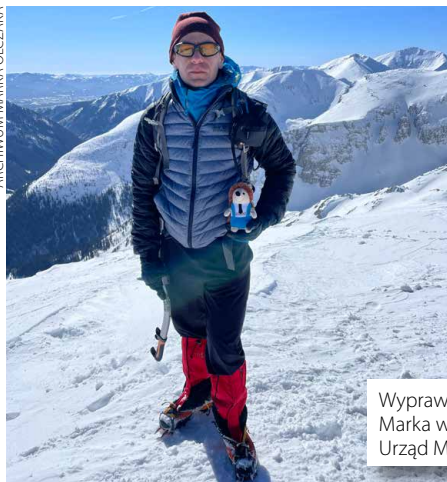
Bezkresna biel

Po wylądowaniu zapas jedzenia i paliwa do gotowania należy... ukryć w śniegu. Ten pierwotny sposób przechowywania okazuje się najlepszy, trzeba tylko kopać odpowiednio głęboko (metrowa warstwa może stopnieć), a miejsce oznaczyć tyczkami. To, co zabiera się do kolejnego obozu, samodzielnie transportowane będzie na saniach. Zgierzanin opowiada, że czuli się wtedy, jak polarnicy zdobywający biegun. I że ciągnięcia sań należy się nauczyć. W pierwszej fazie podróżnicy założyli na nogi rakiety (odpowiednie do brodzenia w miękkim śniegu), a gdy podłoże zrobiło się zbyt strome i lodowe, rakiety zamienili na raki.

Droga z obozu pierwszego do drugiego była długim, wielokilometrowym odcinkiem. Paradoksalnie część tej trasy to schodzenie w niższe partie. Tak ukształtowany jest teren prowadzący do szczytu Denali. I kolejna nowość: w sezonie maj-czerwiec pod kołem podbiegunowym nie zapada ciemność. To osobliwość, ale akurat dla tej wyprawy nie było to utrudnieniem, grupa usypiała bez problemu przy jasnym niebie. Co więcej, często wykorzystywała porę nocną do pokonywania kolejnych etapów. Gorzej z wyznaczaniem szlaku podróży... Lodowiec nieznacznie, ale stale się przemieszcza. Nie można „jeden do jednego” korzystać z wytoczonych wcześniej tras, umiejscowienie

Marka Olczaka wyprawa na Alaskę

Alaska może kojarzyć się z popularnym przed laty serialem komediowym, a zgierzanom dodatkowo z relacjami małżeństwa Cłapów, naszych niestrudzonych podróżników. Na przełomie maja i czerwca tę odległą krainę odwiedził kolejny mieszkaniec naszego miasta, specjalista od wspinaczki wysokogórskiej Marek Olczak. Celem wyprawy było Denali, najwyższy szczyt Ameryki Północnej (6190 metrów n.p.m.).



ARCHIWUM MARKA OLCZAKA



ARCHIWUM MARKA OLCZAKA

Wyprawę pana Marka wspomagał Urząd Miasta Zgierza

szczelin zmienia się o sto, dwieście, czasami nawet o trzysta metrów. Wciąż trzeba być czujnym. Tym bardziej że w niekorzystnych warunkach krajobraz Alaski to bezkresna biel z niewielką ilością punktów odniesienia. – To jak przebywanie w środku piłki pingpongowej, wszędzie białe, góra, dół, nie ma się na czym oprzeć – mówi pan Marek.

Minus trzydzieści

Trasę z obozu trzeciego do czwartego (o dużym stopniu przewyższenia: z 3300 metrów na 4300 metrów) pokonywano dwukrotnie, by móc zabrać cały potrzebny bagaż. Kolejne etapy to także nowe obserwacje: słońce nie zachodzi, ale temperatury potrafią spaść w nocy do minus 30 stopni! Często też na wyższych partiach pogoda jest lepsza niż na niższych, po prostu wspinający się przekraczają w pewnym momencie linię chmur. Baza czwarta to punkt strażników parku, nie mylić z ratownikami górskimi. Pomoc oferowana przez Rangersów ma bardzo ograniczony zakres, w tej dzikiej krainie należy mocniej liczyć na siebie i własny zespół. Poza tym lepiej nie zgłaszać pochopnie problemów strażnikom, bo jeśli ocenią, że podróżnik nie jest wystarczająco samodzielny, mogą wycofać jego pozwolenie na wspinaczkę i odesłać do domu!

W bazie czwartej Marek, Katarzyna i Magda spędzili osiem dni, o wiele dłużej

niż planowali, fatalna pogoda uniemożliwiła podróż w kierunku szczytu Denali. Gdy rozpoczęli wreszcie wędrówkę, jedna z dziewczyn źle się poczuła, po dniu oczekiwania postanowiła wrócić na dół z inną polską grupą. – Zaatakowaliśmy szczyt we dwójkę, doszliśmy do piątego obozu na wysokości 5200 metrów – opowiada zgierzanin. – Była to trudna technicznie droga, stromy stok śnieżno-lodowy, potem poszarpana skalna grań, która miała szerokość dwóch metrów, ale czasami tylko jednej stopy. W piątej bazie znów zatrzymała ich pogoda. Zapasy kurczyły się, narastało zmęczenie fizyczne, także psychiczne. Himalaiści mieli świadomość, że jakiś czas temu inna polska wyprawa utknęła z powodu śnieżycy w niedogodnym miejscu. Musieli ratować ich przebywający w sąsiedztwie podróżnicy, skończyło się na odmrożeniach i transporcie do szpitala. Nie chcąc ryzykować, zgierzanin i jego towarzyszką wyprawy podjęli decyzję o zejściu. Nawet droga w dół okazała się pełna przeszkód, schodzili głównie nocą, gdy pogoda była znośniejsza. W miejscu, skąd miała zabrać ich awionetka, spędzili kolejne pięć dni. W ostatniej chwili zdążyli na lot do Europy.

Na Denali tym razem nie udało się dotrzeć, jednak zdobytych doświadczeń, obrazów pod powiekami i zdjęć (także z flagą Zgierza i naszym językiem) nikt podróżnikom nie odbierze. ●

Autobus ulicami miasta mknie...

Zgierz może pochwalić się bogatą historią, której częścią jest rozwój i ewolucja komunikacji miejskiej. Od skromnych początków, gdy przewozy odbywały się z pomocą konnych powozów do współczesnej sieci autobusowej, zgierska komunikacja miejska przeszła długą drogę.

MACIEJ RUBACHA



Początki zgierskiej komunikacji miejskiej sięgają lat 20. XIX wieku, gdy powstała pierwsza podmiejska linia omnibusowa obsługiwana przez konie. Była to wyjątkowa inicjatywa, która umożliwiła mieszkańcom

Zgierza podróżowanie po okolicy i na dalsze dystanse w bardziej komfortowy sposób. Powozy te przypominały dyliżanse z westernów i filmów kostiumowych. Po samym mieście, ten kogo było na to stać, mógł dać „grosza” woźnicy i dotrzeć szybko dorożką w wybrane miejsce.

Wraz z nadejściem rewolucji przemysłowej i rosnącym zapotrzebowaniem na transport publiczny w Zgierzu pojawiły się tramwaje. W 1901 r. uruchomiono pierwszą linię Łódzkich Wąskotorowych Elektrycznych Kolei Dojazdowych, która połączyła centrum miasta z Łodzią i pobliskimi osiedlami na trasie. Tramwaje były symbolem postępu i nowoczesności, zapewniały szybki i wygodny transport dla zgierskich mieszkańców. System tramwajowy stale się rozwijał, a w późniejszych latach powstała kolejna linia, najpierw parowa, a następnie elektryczna łącząca nas z północą i dalej prowadząca do Ozorkowa.

Autobus nie tylko podmiejski

Ta sama spółka w latach 30. XX w. obsługiwała również regionalne połączenia autobusowe. W zgierskim muzeum zachowały się fotografie autobusów linii Kutno – Zgierz przez Łęczycę i Ozorków. Co ciekawe, mało jest dokładnych informacji o tych połączeniach. Jednak należy zapa-

miętać, że był to początek zgierskiej komunikacji autobusowej.

Po 1945 r. linie PKS (państwowego przedsiębiorstwa) przechodzące przez nasze miasto intensywnie rozrastały się, by w końcu, w latach 60. XX w. utworzyć dość gęstą siatkę. W samym mieście przybywało również przystanków PKS, co ułatwiało poruszanie się po szybko rozwijającym się Zgierzu. Jednak te linie, nawet uzupełnione o zakładowe osinobusy, nie były w stanie zapewnić dobrego skomunikowania osiedli mieszkaniowych coraz bardziej oddalonych od fabryk. Dlatego w zarządach największych zgierskich zakładów powstała idea sfinansowania pierwszych stałych miejskich linii autobusowych mających połączyć główne osiedla i zakłady pracy. Obsługą tych tras zajęło się MPK Łódź. Wtedy właśnie na zgierskich ulicach pojawiły się kultowe czerwone ogórki marki Jelcz należące do łódzkiego przewoźnika. Co starsi mieszkańcy pamiętają, że zgierskie linie MPK trafiły na mały ekran, a dokładnie do serialu „Daleko od szosy”. Zgierska komunikacja gra tam co prawda epizod, ale warto to docenić, bo serial jest dziś kultowy.

Zmiany, zmiany, zmiany

W latach 90. XX w. nastąpił czas wielkich zmian dla Polski, co również miało odzwier-

iedlenie w zgierskiej komunikacji miejskiej. W roku 1993 od łódzkiego molocha transport po Zgierzu przejęła nowa samorządowa komórka Miejskie Usługi Komunikacyjne. Od tej pory zgierzanie w pełni zarządzali własnym transportem publicznym. W tym czasie powstał też alians miejsko-prywatny w ramach firmy Markab, która od lat 90. zapewniała miastu tabor, początkowo oparty o wysłużone Jelcze i Ikarusy. W tym czasie miejska komunikacja musiała rywalizować z licznymi prywatnymi liniami, które kursowały po mieście i do Łodzi. Był nawet czas, że na regionalnych połączeniach dochodziło do zaciętej walki o klienta, powiedzcież można, rodem z torów wyścigowych. Kierowcy wyprzedzali się i zajeżdżali sobie drogę, by pierwsi dotrzeć na przystanek.

Współczesna zgierska komunikacja miejska opiera się głównie na autobusach. Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne w Zgierzu zapewnia rozbudowaną sieć linii, które docierają do wszystkich ważnych miejsc w mieście i okolicach. Jednocześnie funkcjonują połączenia międzymiastowe umożliwiające podróżowanie pomiędzy Zgierzem a sąsiednimi miejscowościami w regionie – poza Łodzią, również do Strykowa czy Aleksandrowa.

W ostatnich latach zgierska komunikacja miejska przeszła znaczące zmiany, aby dostosować się do nowoczesnych potrzeb i oczekiwań mieszkańców. Wprowadzono nowoczesne autobusy o niższych emisjach, rozbudowano system biletów elektronicznych i ułatwiono korzystanie z komunikacji publicznej. A w najbliższym czasie zmieni się siatka połączeń, która ma być jeszcze lepiej dostosowana do aktualnych potrzeb pasażerów.



Autobus łódzkiego MPK na głównej ulicy Zgierza, lata 70. XX w.



Jedno z najstarszych zdjęć autobusów w Zgierzu pochodzi z lat 30. XX w.



W latach 30. XX w. autobusy miejskie w Zgierzu cieszyły się ogromną popularnością

Po co komu pieniądze?

Gdyby zapytać przypadkowego przechodnia, czego najbardziej mu brakuje, to prawdopodobnie większość odpowie, że pieniędzy. Można wyciągnąć z tego wniosek, że pieniądze stanowią punkt wyjścia dla realizacji naszych zamierzeń. I faktycznie, najwspanialsza idea bez finansowego wsparcia może utknąć na etapie pomysłu. Nic też tak nie skłania do myślenia, jak brak pieniędzy. Skąd je wziąć? To pytanie stare jak świat. Pod tym względem nic się nie zmieniło od stuleci. Żeby je mieć, nie wystarczy jednak samo myślenie – potrzebne jest przedsiębiorcze działanie.

DR KAZIMIERZ KUBIAK



Wiadomo, że czas to pieniądz. Szacunek dla upływu a j a c e g o czasu doskonale można zastosować w krajach bogatych. Nie bez powodu w Wielkiej Brytanii, która już przed dwustu laty była potęgą przemysłową, w 1830 r. rozpoczęto masową produkcję czasomierzy. Szacunku dla klienta „pilnował” i uczył mijający czas. Brytyjskie koleje i transport osób dylizansami słynęły z punktualności. Szanujes klienta, szanuj jego czas – ta zasada sprzed wieków obowiązującej zresztą nadal. Doświadczeni przedsiębiorcy doskonale wiedzą, że usługi i zyskowna produkcja różnego rodzaju produktów to nie wszystko. Trzeba jeszcze umieć pozyskiwać odpowiednią wiedzę i umiejętnie wydawać posiadane pieniądze. Nie bez powodu mówi się, że kto nie umie wydawać pieniędzy, nie

będzie bogaty. Zdarza się, że aby poprawić sytuację finansową i pozycję w biznesie, korzystamy z pożyczki w banku lub od bliskich z kręgu rodziny i przyjaciół. Osiągamy sukces, jeśli uda się podwoić zyski i bez kłopotów zwrócić pożyczone kwoty pożyczkodawcom. Pod tym względem nie różnimy się od rządów państw, które z różnych powodów braku w budżecie próbują uzupełnić pożyczkami z banków lub od rządów innych krajów. W tym drugim przypadku spłata jest bardzo kłopotliwa, bo trzeba oddać dług w walucie pożyczkodawcy, czyli w dolarach, funtach czy frankach, których rząd nie może sobie dowolnie dodrukować.

My, zwykli obywatele pieniądze uzyskujemy, podejmując pracę w różnych instytucjach lub uruchamiając własną działalność gospodarczą. W zależności od zasobności konta otwierają się przed nami określone możliwości wyboru decyzji i różne cele. Każdy z nas dokonuje wyboru według własnych potrzeb i preferencji. Ktoś marzy o po-

większeniu swojego majątku, inny o fascynującej podróży, własnym mieszkaniu czy studiach na zagranicznej uczelni. Jednak jako obywatele mamy również prawo do przywilejów gwarantowanych przez państwo. A skąd rządy państw mają na nie pieniądze? Zaczniemy od tego, że zakres przywilejów określają pieniądze, które wpływają do budżetu państwa w postaci płaconych przez nas podatków. Innymi słowy, nasze podatki są częścią umowy społecznej, z której wynika, co dostaniemy w zamian jako produkt/usługę nam

należną. Mamy zatem prawo oczekiwać od państwa zapewnienia nam bezpieczeństwa zewnętrznego i wewnętrznego. To z tych środków finansowana jest podstawowa opieka medyczna, edukacja, nauka, ochrona granic oraz administracja centralna i samorządowa. Problem pojawia się, gdy zaczyna brakować pieniędzy w zaplanowanym budżecie. Wówczas rządy sięgają po różnego rodzaju pożyczki oraz podnoszą lub wprowadzają nowe podatki, ale to już temat do dyskusji przy kolejnej okazji...

R E K L A M A



www.bszgierz.pl

Ubezpieczenie turystyczne to bezpieczeństwo Twoje i Twojego bagażu



Centrala, ul. Długa 62 A
tel. 42 716 66 00,
e-mail: bank@bszgierz.pl

Filia w Zgierzu, ul. Parzęczewska 21
tel. 42 716 36 53, 42 716 08 85

POB Nr 1, ul. Długa 16
tel. 42 715 42 73

Filia w Głowniu, ul. Młynarska 1
tel. 42 718 25 75

POB Nr 5, Plac Jana Pawła II Nr 17
tel. 42 716 20 66

POB w Gieczynie, ul. Główna 25
tel. 42 717 83 30



Klikać każdy może

Internet. Wszechwiedzący. Źródło informacji, wiedzy, zabawy, relaksu, pracy... Wciąż jednak owiany tajemnicą. Czy zgodnie ze stereotypem faktycznie jest przestrzenią głównie młodych?

MAGDALENA WOŹNIAK



Faktem jest, że wśród seniorów nadal panuje pewnego rodzaju bariera przed korzystaniem z dobrodziejstw Internetu. Starsze pokolenia nie wychowywało się w otoczeniu technologii, przez co wiele funkcji, aplikacji w sieci to dla nich „dziewicza ziemia”, co powoduje, że czują się niepewnie w korzystaniu z wirtualnych zasobów. *Im starsza grupa wiekowa, tym niższy odsetek internautów – wśród osób powyżej 60. roku życia w Polsce po sieci surfuje zaledwie 30 procent. Dla porównania w Stanach Zjednoczonych odsetek ten sięga ponad 60 procent. Nie bez znaczenia pozostaje oczywiście możliwość społeczeństwa. Należy jednak zwrócić uwagę, że w Polsce szybko przybywa seniorów w Internecie – w 2002 r. było ich zaledwie 2 procent! – można przeczytać na portalu systel.pl.*

Okno na świat

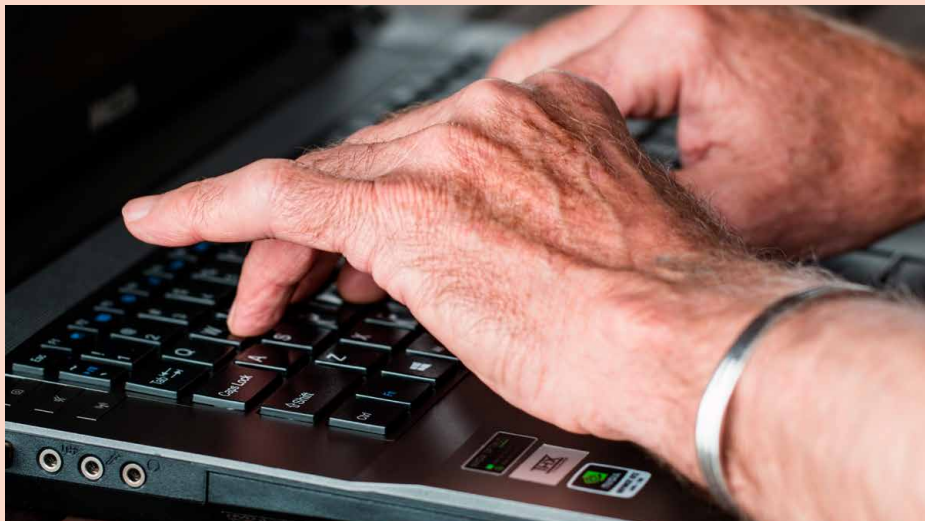
Na samym początku ogólnospołecznego funkcjonowania wirtualnej przestrzeni, Internet stanowił głównie źródło informacji, interaktywność była niemożliwa. Treści było mniej, nie każdy mógł je dodać. Może dlatego mniej było dostępnych „śmieci”, nikt nie słyszał o fake newsach, a to, co się pojawiało było lepiej dopracowane, wartościowsze, mimo że wybór dostępnych stron był nieporównywalnie mniejszy. Obecnie w sieci za pomocą kilku kliknięć można znaleźć niemal wszystko, niemal o wszystkim i wszystkich. Zresztą często my sami odslaniamy się, dodając treści nie zawsze w sposób do końca przemyślany. Ale to już inny temat.

Współczesny senior posiadający smartfon z łatwością może korzystać z różnego rodzaju portali społecznościowych, wyszukiwarek, gier, komunikatorów. Bez wychodzenia z domu jest na bieżąco z wiadomościami i nowinami z ostatniej chwili. Może korzystać z usług, o których jeszcze niedawno przeciętnemu człowiekowi się nawet nie śniło.

Plusy

Jednym z poważniejszych problemów w starszym wieku jest dokuczliwa samotność. Komunikatory to znakomita szansa poznania osób, które tak jak my czują się samotne. Dzięki różnym aplikacjom można się przecież nie tylko pisemnie kontaktować z dalszą i bliższą rodziną, ale widzieć się na kamerkach, przesyłać zdjęcia, dźwięki. Stwarza to wrażenie „bycia na bieżąco” w życiu rodziny, przez co osoba starsza nie czuje się wykluczona, pominięta.

Neograniczone zasoby gier, krzyżówek i wiele innych rozrywek, które proponuje



wirtualna przestrzeń, pozwalają się z kolei zrelaksować, poprawiają pamięć i koncentrację, motorykę ruchową i koją.

W Internecie znaleźć można wiele usług dla osób niesamodzielnych. Choćby tak oczywistych, jak zakupy spożywcze pod drzwi. To doskonałe rozwiązanie dla osób mieszkających na wyższych piętrach, niemogących dźwigać czy spacerować podczas upałów. Już w niemalże każdym mieście można zamawiać jedzenie z dostawą do domu, gotowe obiady i desery. W sieci dostępne są rozkłady jazdy autobusów, umawianie wizyt lekarskich (odbywanie ich online), zapisy na wszelkiego rodzaju zajęcia, płacenie za pomocą przelewu, wysyłanie e-maili, nadawanie paczek i wiele, wiele innych.

Internet daje też możliwość rozwijania swoich pasji, znajdowania ludzi, całych grup, które je dzielą, nawiązywania tym samym nowych znajomości. To wartość sama w sobie. Część odważniejszych seniorów wie o tym doskonale. – *Moja babcia w Internecie czuje się bardzo swobodnie. Uczy się angielskiego przez aplikację, rozmawia z bliskimi, nagrywa wiadomości głosowe, dokonuje różnych płatności. Podczas pandemii brała udział w różnych zebraniach online, a że jest osobą wierzącą, odbywała również nabożeństwa, dzięki czemu wspólnota wciąż się umacniała. Babcia słucha różnych podcastów, ogląda porady „jak składać ubrania”, „jak czyścić różne rzeczy”, wysłała filmiki wśród znajomych i dostaje. Słucha muzyki, sprawdza wiadomości – opowiada Wiktoria Radzyńska, mieszkanka Zgierza.*

Strach

Starsze osoby często mają obawy, żeby korzystać z niektórych funkcji Internetu. I jest to zrozumiałe. Sprzyjają temu doniesie-

nia medialne o licznych oszustwach w sieci – z jednej strony. Z drugiej zaś ograniczone umiejętności cofania „klikniętych” błędów. Podkreślić należy fakt, że banki, sklepy internetowe i inne instytucje wprowadzają coraz więcej skutecznych zabezpieczeń. Transakcje nie wyglądają już zazwyczaj tak, że przez jedno przypadkowe kliknięcie możemy stracić cały majątek. Obecnie operacje finansowe wymagają drugiego potwierdzenia czy autoryzacji na innym urządzeniu.

Prawda jest taka, że w przestrzeni wirtualnej trzeba być tak samo ostrożnym jak w realnym świecie, że trzeba nauczyć się swojego BHP. Internet może być dobrą alternatywą spędzania czasu zarówno dla młodszych, jak i starszych odbiorców. A wielu rzeczy można się po prostu nauczyć niezależnie od wieku. Miasto Zgierz dba o osoby starsze. Warto zajrzeć do Zgierskiego Centrum Seniora, gdzie można liczyć na wsparcie nie tylko w zakresie nowych technologii. Na naszym terenie działa też Uniwersytet Trzeciego Wieku, w którym odbywają się różnego rodzaju zajęcia, w tym z informatyki. Kto wie, może to dobre miejsce, by wykonać krok ku wkroczeniu w świat nowych, technologicznych możliwości? ●

Seniorzy w internecie

71 proc. osób powyżej 60. roku życia korzysta z Internetu. Najpopularniejsze media społecznościowe wśród seniorów to Facebook (35 proc.) oraz Youtube (24 proc.), a komunikatory: WhatsApp'a (33 proc.) i Messenger (32 proc.) – wynika z raportu „Dojrzały konsumenci w Polsce” instytutu badawczego ARC Rynek i Opinia. Badanie zrealizowano w listopadzie i grudniu 2022 r.

Wszystko, co chcecie wiedzieć o drewnie. Pierwszy taki festiwal w Polsce

Trzy dni: od 7 do 9 września 2023 r. z całą pewnością będą świętem pasjonatów drewna i profesjonalistów z tej branży. Przez pierwsze dwa dni Wood Design Festival wytwórcy spotykają się będą z ekspertami najważniejszych ośrodków naukowych, instytucji oraz firm specjalistycznych. Trzeciego dnia nastąpi prezentacja tego, co dało się wyczarować z drewna. Ale po kolei. Pierwszego i drugiego dnia w hali MOSIR w Zgierzu odbywać się będą warsztaty, konsultacje, szkolenia, prezentacje firm, ośrodków edukacji drzewnej i uczelni wyższych. Festiwalowa przestrzeń zostanie podzielona na sześć stref poświęconych między innymi gatunkom i rodzajom drewna, ich zastosowaniu i technologiom; wzornictwu i projektowaniu; promocji dziedzictwa kulturowego architektury drewnianej. Z kolei strefa warsztatowa pozwoli udoskonalać umiejętności praktyczne uczestników. Każdy powinien znaleźć coś dla siebie. – Do spotkania z ekspertami i wystawcami zapraszamy naprawdę



wszystkich: pasjonatów drewna, amatorów i profesjonalistów. Tych, którzy dopiero rozpoczynają swoją przygodę z pracą w drewnie oraz tych, którzy zajmują się nią profesjonalnie i chcą rozwijać się pod okiem specjalistów. Myślimy też o ludziach, którzy po prostu lubią drewno jako materiał – mówi Anna Małaczyńska z Parku Kulturowego Miasto

Tkaczy UMZ i podkreśla, że udział w wydarzeniu jest bezpłatny, konieczna jest jednak rejestracja poprzez stronę internetową www.wooddesignfestival.pl.

Trzeci i zarazem ostatni festiwalowy dzień wpisze się z kolei w miejską imprezę plenerową. Odbywać się będzie w parku miejskim, gdzie pojawi się szansa zakupu wyrobów z drewna bezpośrednio od twórców. A będzie się to miało miejsce przy okazji konkursu wokalnego ZgJeżoGranie z piosenkami głównej gwiazdy tegorocznego wydarzenia Ani Dąbrowskiej, pokazów laserowych i innych atrakcji zaplanowanych przez miasto na drugi weekend września.

Poprzez festiwal miasto nawiązuje do historii Zgierza i zachowanej do dziś (od czasów jego największej świetności) zwartej zabudowy XIX-wiecznych drewnianych domów, w których żyli i pracowali ówcześni rzemieślnicy. Obecnie jest to teren chroniony konserwatorsko.

Organizatorami festiwalu jest miasto Zgierz i społeczność Świat Drewna. (rk)

Partycypacja społeczna

Rozstrzygnięto konkurs na Zgierskie Inicjatywy Kulturotwórcze. Czas na realizację

Cztery projekty, a każdy ma szansę wpisnąć się na stałe do kalendarza wydarzeń MOK Stary Młyn. W ostatnim tygodniu czerwca kapituła złożona z działaczy i pracowników instytucji i stowarzyszeń na rzecz kultury i spraw społecznych dokonała wyboru zwycięskich projektów w konkursie ogłoszonym przez Miejski Ośrodek Kultury „Zgierskie Inicjatywy Kulturotwórcze”.

Do konkursu zgłosiło się łącznie ośmiu projektodawców, przy czym po wstępnej selekcji okazało się, że pod głosowanie kapituły może być poddanych tylko pięć (pozostałe nie spełniały warunków pozwalających na dokonanie finansowania przez instytucję kultury ze względu na obowiązujący statut MOK). Ostatecznie do realizacji dopuszczono 4 projekty.

Najwięcej głosów uzyskała inicjatywa pod nazwą „Mama na huśtawce – malujemy emocje” autorstwa Sandry Haus-Jędrzejczak, która zakłada działania plastyczne i spotkania z psychologami, kierowane do młodych mam, które dzięki projektowi nauczą się pracy z emocjami, a przy okazji zintegrują się ze środowiskiem lokalnym i światem zgierskiej kultury.

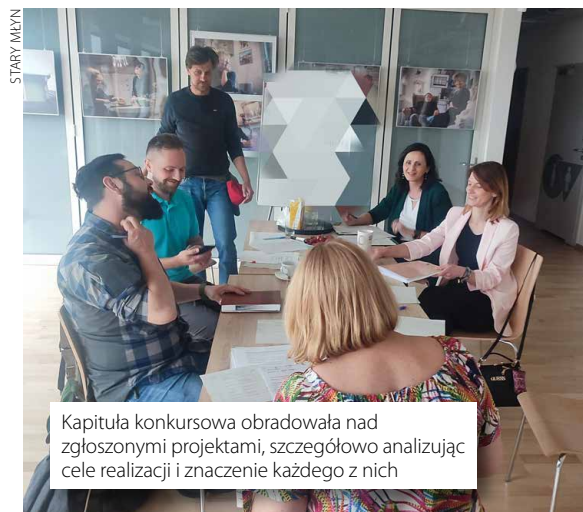
Drugie miejsce zajął projekt „Ucieleśnienie sztuki, czyli piękno tatuażu” autorstwa

Łucji Mróz. Działanie to skierowane będzie do osób zainteresowanych sztuką tatuażu. Realizacja zadania obejmować będzie warsztaty z tatuatorami, a także otwarte wydarzenie, podczas którego zostaną zaprezentowane projekty tatuaży powstałe podczas warsztatów, ale również będzie możliwość spotkania ze specjalistami w tej dziedzinie.

Kolejną inicjatywą jest działanie zatytułowane „Made in France” autorstwa Agnieszki Zapart-Pawlak. Projekt polega na zorganizowaniu wieczoru z piosenką francuską. Na scenie Starego Młyna pojawią się młodzi wokaliści, którzy przez kilka tygodni, pod okiem projektodawcy, będą przygotowywać różnorodny repertuar w języku francuskim.

Ze względu na niewyczerpanie pełnej puli finansowej na realizację projektów, kapituła konkursu wskazała jeszcze jedną inicjatywę, z której to możliwości pomysłodawczyni zdecydowała się skorzystać, mimo iż budżet wydarzenia ma opiewać na kwotę niższą, niż zakładała. Będą to „Świetliki w rytmie muzyki” autorstwa Katarzyny Majdańskiej, która w ramach projektu zrealizuje cykl warsztatów tanecznych i wokalnych dla podopiecznych świetlicy środowiskowej „Przystań”.

Finały realizacji każdej z inicjatyw są zaplanowane na okres powakacyjny. Z pewnością będzie o nich głośno, bo jak informuje ich organizator, MOK Stary Młyn, każdy projekt to szansa na urozmaicenie życia kulturalnego miasta. Najważniejsze jest to, że to pomysły samych zgierzan – fakt ten budzi nadzieję na integrację i zaangażowanie wszystkich, którym nie jest ono obojętne. (mz)



Kapituła konkursowa obradowała nad zgłoszonymi projektami, szczegółowo analizując cele realizacji i znaczenie każdego z nich

Dlaczego pies rasowy? Przecież jest tyle słodkich kundelków...

Oczywiście każdy pies zasługuje na naszą miłość, w żaden sposób nie deprecjonuję psów nierasowych. Powtarzam jedynie, że kundelki to psy nieprzygotowane do konkretnych działań, a ich charakter zawsze będzie niespodzianką dla właściciela. Tymczasem kynologia to naukowe zainteresowanie psami, rasa przejawia się nie tylko w takim samym wyglądzie zewnętrznym, ale i w bardzo zbliżonych cechach charakteru. Pozwala określić osobowość, temperament psa i jego wymagania dotyczące warunków, w którym ma przebywać. Także, co ważne, predyspozycje do określonych zachowań. Jeśli mamy wiedzę na ten temat, łatwiej jest dopasować psa określonej rasy do oczekiwań i możliwości właściciela, a w rezultacie uniknąć kłopotów i nieprzyjemnych sytuacji.

Często zdarza się takie niedopasowanie?

Złym zwyczajem jest wybieranie psa pod wpływem dzieci, dla których każdy mały czworonóg to miła futrzana kuleczka. A potem rodzice czy dziadkowie zderzają się z konsekwencjami niewłaściwego wyboru. Przykładem może być polski owczarek podhalański, który potrzebuje dużo przestrzeni. Zamknięty w czterech ścianach mieszkanca zaczyna zachowywać się – z naszego, ludzkiego punktu widzenia – irracjonalnie, a on po prostu jest sfrustrowany. Traktowany wbrew swojej naturze, nie mogąc odgrywać roli, do której jest stworzony, jest po prostu nieszczęśliwy. Tu nie pomoże najlepsza nawet karma ani najpiękniejsza obroza. Przed podjęciem decyzji o rasie, z której przedstawicielem spędzimy wspólnie kilkanaście lat, trzeba się naprawdę dobrze zastanowić, poznać właściwości rasy, bo pochopna decyzja krzywdzi i psa, i człowieka. Trzeba bez emocji określić warunki i oczekiwania, jakie się ma. Czy ma to być pies, który będzie miał kontakt z maluchami. Dzieci okazując czułość, obejmują psa rękoma, tymczasem dla zwierzęcia jest to zachowanie dominacyjne i nie wszystkie psy to akceptują. Istnieją rasy mniej lub bardziej na to wychulone. Nawet ten łagodny z natury pies, jeśli tylko znajdzie się w nieakceptowalnej dla siebie sytuacji, może być niebezpieczny. Nie sprzeciwiamy się rygorowi posiadania pozwolenia na broń czy choćby prawa jazdy, poddajmy się więc dobrowolnie obowiązkom przygotowania do posiadania psa.

Profilaktyka będzie jednym z zadań zgierskiego oddziału?

Chcemy wspierać potencjalnych nabywców, także osoby, które już psa mają, a potrzebują rady. Będziemy prowadzić szkolenia dla osób chcących z czworonogami uprawiać sporty. Rozpoczynając od psiego przedszkola, poprzez zorganizowane zabawy z psem, zaawansowane szkolenie w zakresie posłuszeństwa, obrony aż prowadzenie zajęć z myślistwa. Dla propagowania psa rasowego ważna jest przede wszystkim edukacja wśród dzieci i młodzieży, choć, oczywiście, nie tylko. Mamy już na soba spotkanie w Szkole Podstawowej nr 1 przy placu Stu Straconych. Na boisku prezentowaliśmy różne rasy psów, zachwyty był po obu stronach. Nas

Nie ulegajmy modom. Warto poznać charakter psa

W tym roku powołano do życia zgierski oddział Związku Kynologicznego w Polsce. Na jego czele stanęła Wanda Kowalska: zgierzanka działająca od ponad trzech dekad w strukturach łódzkiego oddziału związku, miłośniczka psów, hodowczyni i sędzia międzynarodowy. Propagatorka psów rasowych...



Wanda Kowalska ze swoim airedale terrierem

ucieszyło zainteresowanie uczniów, ich opowieści o własnym doświadczeniu ze zwierzętami i posiadanych czworonogach. Dzieci były pod wrażeniem różnorodności ras, ich umiejętności i cech charakteru. Planujemy kolejne takie spotkania, być może już ze starszymi uczniami zgierskich szkół.

Skąd w ogóle pomysł na powołanie zgierskiego oddziału?

Należę do oddziału łódzkiego od 34 lat. To bardzo duży oddział i ostatnio zauważyłam, że działaczom trudno znaleźć czas dla hodowców. Kolejna rzecz – coraz trudniej do centrum Łodzi dojeżdżać, zaparkować – to graniczy z cudem. A wielu jest hodowców z północy Łodzi, ze Zgierza, Strykowa, Łęczycy. Im będzie wygodniej przyjechać do naszego miasta. Jako mniejszy oddział będziemy mieli więcej czasu, aby koncentrować się na propagowaniu psa rasowego, co jest statutowym obowiązkiem związku.

Wciąż istnieje moda na konkretne rasy?

Oczywiście, najpopularniejsze teraz są rasy małe, typowo miejskie. Małe nie oznacza mniej angażujące, takie psy wymagają np. szczególnych zabiegów kosmetycznych, staranności w utrzymaniu. Panująca od piętnastu, dwudziestu lat moda na yorki powoli przemija, wciąż popularne są buldogi francuskie, chihuahua, maltańczyki. Choć te ostatnie rzadko ogląda się w takiej fryzurze, jak powinna ona wyglądać zgodnie ze standardem rasy.

Pewnie i filmy mają wpływ na popularność ras?

Ogromny! Po filmie „101 dalmatyńczyków” wielu ludzi chciałoby mieć takiego czworonoga. Po komedii „Lepiej być nie może” ludzie dopytywali o gryfonika, „tego śmiesznego psa”, którym opiekował się Melvin Udall grany przez Jacka Nicholsona. Każdy, kto przeczytał książkę „Lassie, wróć” lub obejrzał nakręcony

na jej podstawie film, wie, jak wygląda owczarek szkocki długowłose, choć nie każdy pamięta nazwę rasy. Modne stają się rasy, z którymi celebryci pokazują się na ściankach. I tu powróciłabym do głównego wątku – nie powinno się wybierać psa pod wpływem takich impulsów jak moda, wspomnienie z dzieciństwa czy chęci posiadania tego, co ma sąsiad. Każda rasa ma własne predyspozycje, warto je poznać, aby uniknąć męczenia zwierząt i siebie.

Na koniec zapytam o pani własne psy...

W domu rodzinnym na Przybyłowie, w którym mieszkaliśmy razem z dziadkami, zawsze były psy. Moim marzeniem było mieć własnego zwierzaka, miałam 10 lat, gdy dostałam od rodziców pudła średniego czarnego, potem pojawiały się kolejne. Przez ponad dwadzieścia lat miałam pekińczyki, także je hodowałam, to bardzo trudna i wymagająca rasa. Powiem tak: to dumne psy, nie bez powodu nazywane pałacowymi. Były u mnie również wspomniane owczarki szkockie długowłose. Teraz posiadam airedale terriery. Zafundowałam sobie na „stare lata” bardzo trudną rasę, traktuję to trochę jak wyzwanie. Nie wiem, czy się zdecyduję na hodowlę, czyli rozmnażanie tej rasy. Mam pięknego samca reproduktora, championa o super elitarnym pochodzeniu, jego ojciec zdobył mistrzostwo świata. Nazywa się King Of The Hunters Poezja Ruchu. Mam też córkę Huntera, 10-miesięczną suczkę dobrze rokuszącą wystawowo. Ale przyznam, że jestem kiepskim hodowcą, trudno mi się rozstawać ze szczeniętami, najchętniej zostawiłabym wszystkie. U mnie pojawiają się emocje, a hodowca powinien być jak lekarz, racjonalny. Emocje przeszkadzają w podejmowaniu właściwych decyzji. W hodowli psów rasowych chodzi o jakość, nie o ilość. U hodowcy powinny zostać wyłącznie psy najwartościowsze, pozostałe znajdują inne domy. Dobry hodowca starannie wybiera nabywców swoich szczeniąt, tak aby być pewnym, że w nowym domu pieski będą otoczone miłością i szacunkiem, jaki jesteśmy winni zwierzętom.

Kynologia jest moją pasją, nie da się inaczej. Wszyscy, tj. zarząd i poszczególne sekcje/komisje zarówno w oddziale, jak i w całej naszej organizacji, którą jest Związek Kynologiczny w Polsce, pracujemy społecznie (z wyjątkiem księgowej i etatowego pracownika biura). Hodowców, właścicieli i miłośników psów rasowych zapraszamy do kontaktu. Łączy nas jedno – wszyscy kochamy psy!

rozmawiał Jakub Niedziela

Ilu ludzi w Polsce nosi twoje nazwisko?

Do niedawna odpowiedź na to pytanie była niemożliwa dla przeciętnego użytkownika polszczyzny. Nie lada problem stanowiło nie tylko to pytanie, ale i podobne – jakie województwa najliczniej zamieszkują ludzie posiadający takie nazwisko jak twoje? Co dokładnie oznacza twoje nazwisko? Jak stare jest twoje nazwisko i jaka jest jego historia?

DR HAB. JOANNA SATOŁA-STĄSKOWIAK



Dotychczas wiążące informacje dotyczące nazwisk i ich znaczenia byli w stanie podać zajmujący się tym zagadnieniem badacze, tacy jak: językoznawcy, onomastyci, historycy, genealodzy czy socjologowie. Nie zawsze

disponowali pełnymi danymi, często poruszali się po ograniczonych liczebnie przykładach wynikających z nieaktualnych słowników czy innych danych frekwencyjnych.

Zmieniająca się w ostatnich latach rzeczywistość, także cyfrowa, dostęp do Internetu i licznych baz danych pozwoliły badaczom na zgromadzenie aktualnych informacji o wielu nazwiskach w Polsce. Można ich szukać w „Internetowym słowniku nazwisk w Polsce” (skrót: ISNP), który opracowało sześć językoznawczyń: Barbara Czopek-Kopciuch, Katarzyna Skowronek, Małgorzata Magda-Czekaj, Halszka Górny, Elena Palinciuc-Dudek, Elżbieta Supranowicz. Główne prace nad ISNP trwały od 2014 r. do 2021 r. Ich podstawą były otrzymane nieodpłatnie z Działu Ewidencji Ludności Ministerstwa Spraw Wewnętrznych aktualne dane typu PESEL dotyczące nazwisk używanych obecnie w Polsce. Dla przeciętnego użytkownika takiego słownika najważniejsze jest to, że ISNP jest internetowy, ogólnodostępny i można nieodpłatnie korzystać ze zgromadzonych w nim danych, poznać historię rodu, a nawet rozmieszczenie nazwiska w innych krajach.

Przyjrzyjmy się słownikowi uważniej i wyszukajmy w nim kilka przykładów. Na początek nazwisko Zgierski i jego żeński odpowiednik Zgierska. Okazuje się, że ogólna liczba wszystkich posiadaczy tego nazwiska to: 1078 (kobiety 578, mężczyźni 500). W tym przypadku nietrudno się domyślić, że ma ono konotacje odmiejskowe, a dokładnie związek z miastem Zgierz, o czym możemy przeczytać w słowniku. Ciekawostką jest to, że mimo iż Zgierz jest miejscem, od którego powstała ta nazwa własna, dane zgromadzone w słowniku pokazują, że najliczniej zamieszkałe przez Zgierskich jest województwo lubelskie (389 osób)! W tym samym województwie liczną grupę stanowią osoby o nazwisku Abramczyk. W Polsce jest

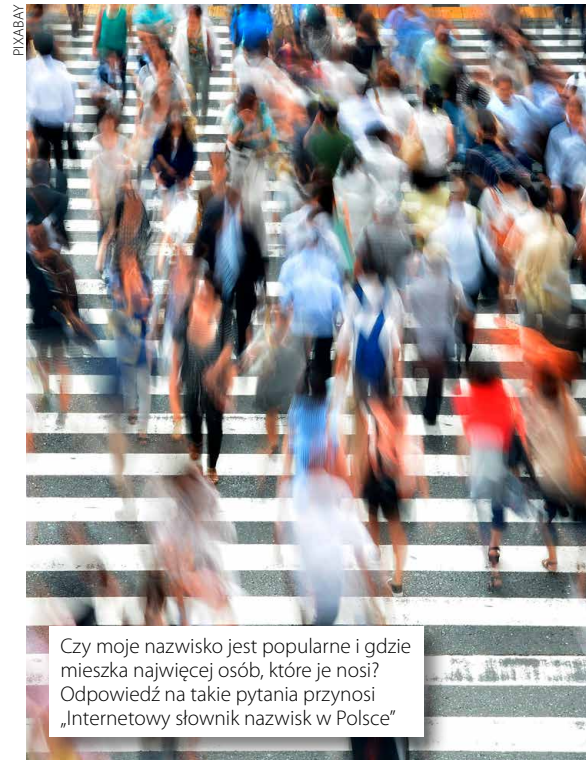
ich 1173 w tym 594 kobiety i 579 mężczyzn i aż 657 osób o takim nazwisku mieszka również w województwie lubelskim. Wielu nosicieli w Polsce ma nazwisko Banaś (dokładnie 12639 osób - kobiety: 6407, mężczyźni: 6232), a jego najliczniejsza reprezentacja notowana jest w województwie małopolskim. Pierwsze wzmianki dokumentujące istnienie tego nazwiska sięgają 1569 roku (w języku staropolskim Banasz, skrót od łacińskiego imienia Benedictus 'błogosławiony'). Nazwisko Satola ma dziś reprezentację 461 przykładów (kobiety: 216, mężczyźni: 245), najliczniej reprezentowane jest w województwie małopolskim (365 osób), najmniej w województwie wielkopolskim (1 osoba).

Noszone przez obecnego prezydenta Zgierza nazwisko Staniszewski ma w Polsce reprezentację 13143 przypadków (kobiety: 6770, mężczyźni: 6373). Przez Staniszewskich najliczniej zamieszkałe jest województwo mazowieckie (3250 osób), za to województwo łódzkie plasuje się na wysokiej, trzeciej pozycji (1207 osób). Jak czytamy w słowniku, pierwsze wzmianki, na temat powstałego od miejscowości Staniszewice nazwiska udokumentowano w 1841 roku.

Oczywiście, tworzenie baz nazwisk i informacji o nich nie jest pomysłem i działaniem wyłącznie polskim, ponieważ także w innych krajach europejskich tworzone są elektroniczne bazy nazwiskowe i słowniki nazwisk. Tego typu projekty realizowane są już w Niemczech (Digitale Familiennamenwörterbuch Deutschlands, DFD) czy Holandii (Nederlandse Familienamenbank, NF). Planowane jest także utworzenie w najbliższej przyszłości europejskiej, internetowej bazy nazwisk¹.

Co jeszcze warto wiedzieć o ISNP? Jak informują autorki, jest onomastykonem, czyli słownikiem zawierającym zbiór i objaśnienia nazw własnych w ujęciu współczesnym i historycznym. Prezentuje dużą liczbę nazwisk używanych współcześnie w Polsce (ok. 30 000 haseł). Zdaniem jego auterek powinien on pomóc w dalszych badaniach naukowych antroponomastycznych, jak i w realizacji prywatnych celów, np. w poszukiwaniach genealogicznych.

Jeśli interesują się Państwo historią własnej rodziny, ISNP jest dobrym źródłem wiedzy, przynajmniej na początek. Każdy



Czy moje nazwisko jest popularne i gdzie mieszka najwięcej osób, które je nosi? Odpowiedź na takie pytania przynosi „Internetowy słownik nazwisk w Polsce”

może przeszukać słownik i odnaleźć w nim interesujące dane. ISNP ma też otwarty charakter, dlatego będzie na bieżąco uzupełniany. Od 2022 r. znajduje się pod stałą opieką merytoryczną Instytutu Języka Polskiego PAN w Krakowie. Ma charakter naukowy i popularyzatorski.

Teraz pozostaje mi już tylko życzyć Państwu udanych poszukiwań. Link do słownika: <https://nazwiska.ijp.pan.pl/>

¹ <https://nazwiska.ijp.pan.pl/info/oslowniku>

**Prof. AHE dr hab.
Joanna Satola-Stąskowiak**

językoznawczyni, slawistka, polonistka i tłumaczka. Autorka książek i artykułów naukowych. Bada współczesne języki i nowoczesne technologie lingwistyczne. Zna się także na zarządzaniu – była prezeską naukowej Fundacji Sławistycznej w Warszawie i rektorką AHE w Łodzi.

Chcesz być zdrowy – uwolnij swoje wewnętrzne dziecko

Pamiętasz siebie jako małe dziecko? Czas, kiedy wszystko było ciekawe, szokujące i budziło nieustanne zainteresowanie? Czas kreatywnych pomysłów i spontanicznej zabawy, które niekiedy powodowały niezadowolenie dorosłych? Ile tego dziecka jest nadal w tobie? Jak często się śmiejesz i czy nadal potrafisz podejmować spontaniczne decyzje?

JOANNA DELBAR



Część naszej osobowości zwana dzieckiem wolnym potrafi skutecznie pomóc nam w trudnych sytuacjach życiowych, rozładować napiętą atmosferę, a nawet przyspieszyć leczenie.

Dziecko śmieje się spontanicznie około 400 razy dziennie. Pobudza tym samym pracę przepony, dotlenia organizm, rozluźnia mięśnie brzucha, klatki piersiowej i twarzy. Tym samym za każdym razem dostarcza sobie trzy razy więcej powietrza niż normalnie. Daje to efekt oczyszczenia płuc w naturalny sposób, przyspiesza krążenie krwi i utrzymuje prawidłowy poziom ciśnienia. To właśnie tłumaczy ogromny potencjał kreatywny dziecka, ponieważ dotleniony mózg ma po prostu więcej energii.

Tymczasem dorosła kobieta śmieje się średnio 20 razy dziennie, a mężczyzna tylko 8. Narzucone sobie przekonania „to nie wypada”, „co ludzie pomyślą” przyczyniają się do zbyt poważnego traktowania przez nas wielu spraw, zamartwiania się i tym samym blokowania naturalnego śmiechu. Spontaniczność traktujemy jako wygłupy, a na ra-



Dziecko śmieje się spontanicznie około 400 razy dziennie, dorosła kobieta średnio 20 razy dziennie, a mężczyzna tylko 8

dosną zabawę najczęściej nie mamy czasu. Tymczasem naukowcy apelują o jak najczęstsze wywoływanie w nas salw śmiechu. Nawet sztucznie. Udowodnili bowiem, że mózg nie rozróżnia czy jest to śmiech spontaniczny, czy sztucznie wywołany, obie formy traktuje identycznie i reaguje wzrostem energii, gotowością do działania, poprawą koncentracji i zdolnością zapamiętywania. Dlatego zachęcają do udziału w zajęciach jogi śmiechu albo wspólnych zabaw w gronie przyjaciół, gdzie możemy się właśnie powyglupiać.

Podglądajmy zatem dzieci, korzystajmy z huśtawek, karuzeli, kolorowanek, gier planszowych. Śpiewajmy głośno i czytamy książki z dzieciństwa. Od czasu do czasu zjedźmy to, co było w dzieciństwie naszą ulubioną potrawą. Podejmujmy spontaniczne decyzje o wyjściu do kina, na spotkanie z przyjaciółmi i śmiejemy się jak najwięcej. Naukowcy odkryli, że dzięki uwalnianiu naszego wewnętrznego dziecka, wzrasta odporność organizmu, zwiększa się bowiem produkcja limfocytów T potrzebnych do walki z wirusami. Śmiech wzmacnia wydzielanie endorfiny potocznie zwanej hormonem szczęścia. Ma on właściwości przeciwbólowe i przeciwzapalne. Po długim śmiechu do łez następuje rozluźnienie mięśni i tym samym głęboka relaksacja systemu nerwowego.

Jeśli w twoim życiu jest dużo powagi, smartwień i smutku zapytaj siebie: gdzie jest moje wewnętrzne dziecko, co się z nim stało? Odblokowanie go i pozwolenie mu na codzienną obecność z pewnością wpłynie na jakość twojego zdrowia i samopoczucia. ●

Autorka artykułu jest wieloletnim szkoleniowcem, blogerką w zakresie zarządzania stresem, autorką strony <http://zarzadzaniestresem.pl>

A to ciekawe

Kokaina w europejskich ściekach

Wszędzie, wszędzie, wszyscy” – nie jest to tytuł najnowszego filmu czy bestselleru książkowego, a stwierdzenie, które pada w tegorocznym raporcie Europejskiego Centrum Monitorowania Narkotyków i Narkomanii (EMCDDA), a dotyczy dostępności tych niebezpiecznych używek w krajach Europy. Dokument ujawnia, że narkotyki są obecne dosłownie wszędzie w postaci niemal każdej substancji, nie ma najmniejszego problemu z ich zakupem, a tylko w zeszłym roku na rynku pojawiło się 41 nowych. Wśród syntetycznych związków jest wiele o nieznanym i niezbadanej toksyczności. Pewne jest, że są coraz silniejsze i coraz skuteczniej niszczą zdrowie europejskich społeczeństw.

Autorzy raportu podkreślają rosnącą ilość substancji psychoaktywnych na rynkach. Nieustannie padają kolejne rekordy

w przechwytywaniu przemytów. W 2021 r. ilość żywicy konopnej (816 ton) i marihuany (256 ton) skonfiskowanych w całej Unii Europejskiej osiągnęły najwyższy poziom od dekady. W tym samym czasie dwukrotnie wzrosła ilość przechwyconej heroiny, osiągając 9,5 tony. Poza unią, rekordzistą w zatrzymaniu przemytu była Turcja (ponad 22 tony).

Wciąż najpopularniejsza jest kokaina. W UE skonfiskowano jej ponad 300 ton, z czego 96 ton w Belgii. Narkotyku jest tak dużo, że jego obecność ujawnia się nawet w testach ścieków w Antwerpii, które to miasto pozostaje najważniejszym punktem przerzutowym do krajów UE.

Inny poważny problem stanowią produkty, które przypominają wyglądem konopie indyjskie, ale są zupełnie innymi roślinami

jedynie spryskanymi syntetyczną substancją działającą na ten sam obszar mózgu, co naturalne kannabinoidy.

Problem stanowią również – uchodzące za bezpieczne – grzyby zawierające psilocybinę. Ich popularność ponownie wzrosła w ostatnich latach, i to do tego stopnia, że psychodeliki stały się elementem składowym warsztatów rozwoju osobowości, różnych terapii czy zajęć wellness. Problemem jest przyjmowanie niekontrolowanych dawek, które z czasem mogą przynieść nieznane skutki dla zdrowia.

Raport pokazuje też istnienie ogromnej rzeszy ludzi uzależnionych od opioidów. Skala problemu narkomanii jest ogromna, dlatego autorzy raportu apelują o rozwijanie usług medycznych na rzecz wsparcia zdrowotnego i społecznego. (rk)

Folkowe przystanki w regionie łódzkim

W iadomo od dawna, że obcować ze sztuką można także poza muzeami i salami koncertowymi. Na przykład... na gminnych przystankach autobusowych. Dzięki Fundacji „Tu brzoza” w północno-zachodniej części województwa łódzkiego upiększono malowidłami kilkanaście przystanków. Prace często inspirowane są znanymi obrazami, choć w przestrzeni wiejskiej znajdziemy też dzieła oryginalne. Co je łączy? Wszystkie są niezwykle kolorowe i co ważniejsze inspirowane polskim folklorem.

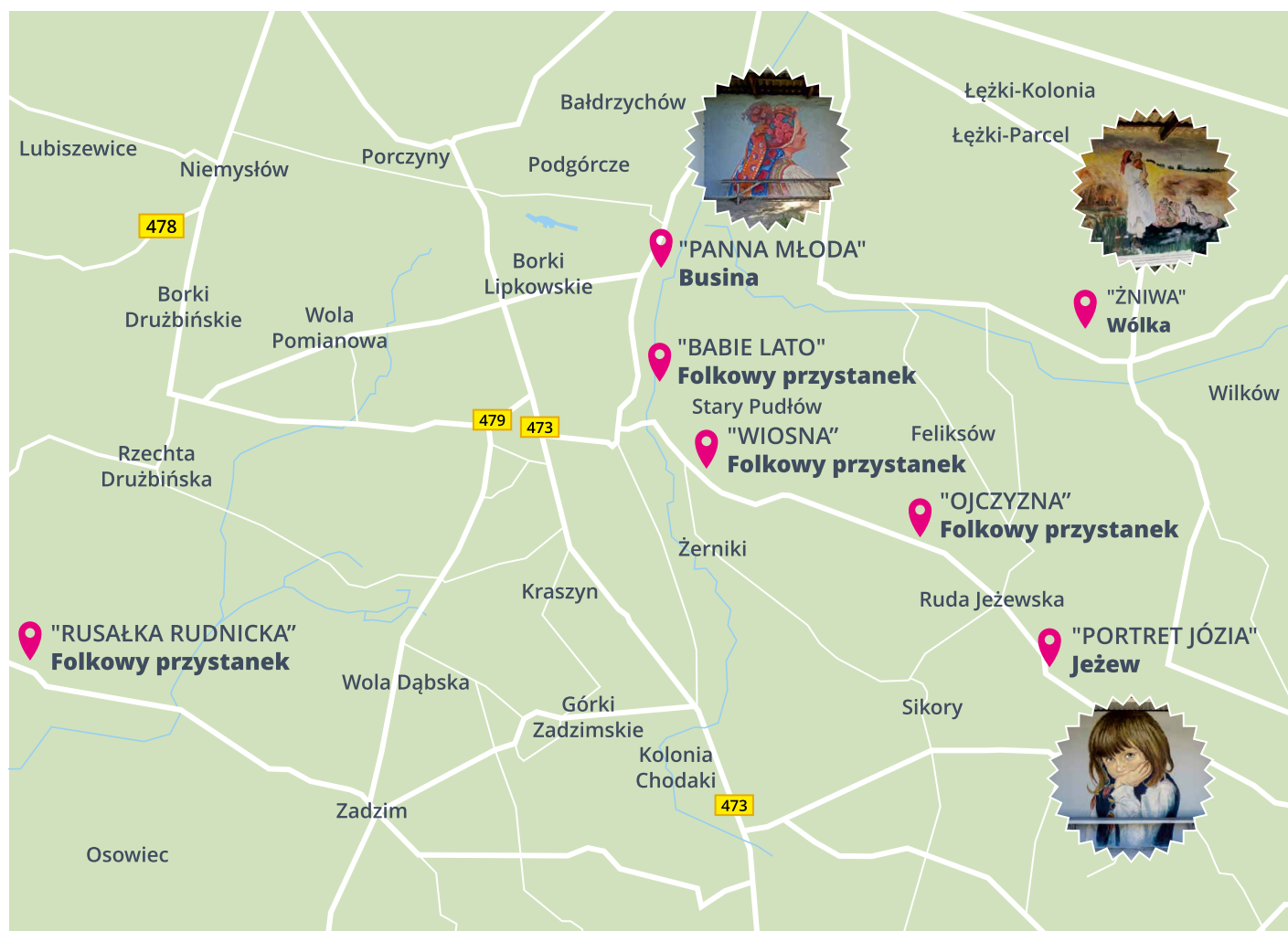
Zaczął się od „Babiego lata” na przystanku w Nowym Puławie – malowidło Sylwestra Stabryły nawiązuje do słynnego obrazu Józefa Chełmońskiego. Następnie pojawiały się: „Folklor sieradzki” Natalii

Grali (w Puławku) i inspirowani powieścią Reymonta „Chłopi” Stabryły (w Górze Bałdrzychowskiej). Kolejne malowidła mocniej eksponowały postacie kobiece, to m.in. „Panna młoda” Stabryły w Businie czy „Ojczyzna” Grali w Feliksowie. Na grafice dołączonej do tekstu wyróżniliśmy „Żniwa” Grali z przystanku w Wólce (inspirowane pracą Włodzimierza Przerwy-Tetmajera), „Portret Józia” Stabryły z Jeżewa (tak, to chłopiec od Wyspiańskiego) czy wspomnianą już „Pannę młodą”. Jednak na uwagę zasługuje każda z kilkunastu prac – ich dokładny opis można znaleźć na stronie www.szlakfolkowychprzystankow.pl (zakładka mapa).

Pomysłodawczyni ściennych folkowych malowideł Barbara Gortat z Fundacji „Tu brzoza” wiele lat spędziła poza granicami

naszego kraju. Z jednej strony zatęskniła za polską swojskością, z drugiej podpatrzyła, że w innych krajach można promować kulturę ludową w pomysłowy sposób. Szlak folkowych przystanków doczekał się dziesiątków opisów na portalach podróżniczych (opisów – dodajmy – entuzjastycznych), tworzy się już o tym projekcie prace magisterskie. Nie zwlekajmy z wizytą w powiecie poddębickim, bo choć nikt nie ma w planach likwidacji galerii, przytrafiają się malunkom większe lub mniejsze nieszczęścia (np. kibicowskie napisy). Aby zakończyć przyjemnym akcentem: w 2021 autorzy projektu zostali wyróżnieni przez Prezydenta RP nagrodą „Dla dobra wspólnego”.

(oprac. jn)



Jeleń szlachetny

– piękny i niebezpieczny

Ktokolwiek jechał w nocy samochodem przez tereny ostępów leśnych, wie, jakie to może być niebezpieczne: przy dużej prędkości zderzyć się z jeleniem. Nie na darmo drogowcy wystawiają tam znaki ostrzegawcze właśnie z sylwetką przebiegającego rogowca. A gdy tylko wyjedziemy ze Zgierza, choćby ul. Piątkowską za Malinkę, czy nawet Konstantinowską w stronę Łodzi przez Las Okręglik, znaki takie są widoczne na drodze.

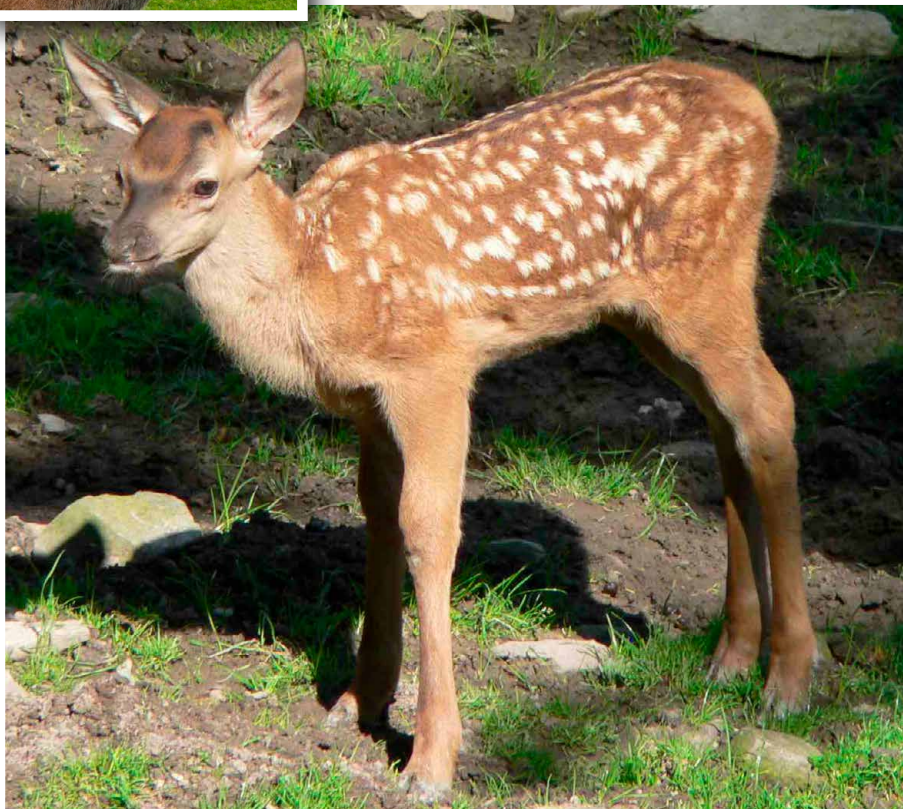
REMIGIUSZ MIELCZAREK



Wszystko dlatego, że jelenie szlachetne stają się w naszych lasach coraz bardziej powszechnym zwierzęciem. A warto wiedzieć, że dorosły byk z pełnym porożem to około czterystu kilogramów żywej wagi: zderzenie podobnego ciężaru z naszym pojazdem rzadko bywa bezbolesne... Jelenie są z natury płochliwe, zatem – choć prowadzą raczej dzienny tryb życia – z obawy przed człowiekiem i naturalnymi wrogami w lasach (niedźwiedziem, wilkiem czy rysiem) przystosowały się do nocnego żerowania. Sypiają tylko około godziny na dobę! Wychodzą ze swych kryjówek po zmierzchu, by w ciągu dnia chować się w nich z powrotem. Dlatego kolizje z jeleniami mają miejsce najczęściej w nocy, gdy wybiegające na drogę zwierzęta potrafią nagle zatrzymać się na środku drogi, oślepione światłem.

Miesiące letnie aż do ostatniego tygodnia sierpnia to czas, gdy jelenie (choć są w Polsce zwierzętami łownymi) znajdują się pod ścisłą ochroną. To dlatego, że w czerwcu rodzą się ich młode: jelenie jest zwierzęciem stadnym i latem rodziny opiekują się najmłodszym potomstwem. Łania, czyli samica jelenia, rodzi zwykle jedno lub dwa młode, które po kilku dniach stają na nogi i gotowe jest podążać za matką. Wtedy oboje (lub troje) dołączają do stada. Dopiero pod koniec września rozpoczyna się nowy cykl rozrodczy jeleni, powszechnie zwany rykowiskiem, gdy samce zaczynają konkurować o partnerki. Wówczas już okres ochronny nie obowiązuje.

Według szacunków w polskich lasach bytuje około dwustu tysięcy jeleni, a ich liczba stale rośnie. To dużo, zważywszy, jak w Europie kurczy się naturalne środowisko tych zwierząt. Jak każde ogniwo naszego ekosystemu jelenie spełniają w nim pożyteczną rolę, regulując przyrost roślin w lasach. Stanowią też istotne źródło pokarmu dla drapieżników. Także w naszym menu mięso jelenia stanowi ważny element. Wśród innych rodzajów dzicyzny wyróżnia się szlachetnym smakiem. Warto więc uważać na drodze w czasie wakacyjnych wędrowek, by – w okresie ochronnym – nie sprokurować nocnej kolizji z tym okazałym zwierzęciem. Zwłaszcza że mało który samochód osobowy wychodzi z takiego zdarzenia bez szwanku.



LIWIA TOURS

BS THURNER HOF

O zgierskim jeżu, co się na TikToku pokazuje

REMIGIUSZ MIELCZAREK



Pędzi ten świat do przodu, że nadażyć trudno: ledwie człowiek się otrząsnął z tych wszystkich fejsbuków, instagramów oraz snapchatów, trzeba znów gonić młodzieżowy peleton i uczyć się na nowo. Obecnie TikToka. Wyjścia nie ma, jak się człowiek nie ogarnie, z tyłu zostanie i znów będzie miał poczucie, że coś ważnego się dzieje, a nas omija.

Na szczęście wszystkie te nowe wynalazki, co to w Internecie niemal każdego miesiąca się pojawiają, jak się człowiek im bliżej przyjrzy, fajne mogą być i dobrej sprawie się przysłużyć. Na TikToku przykładowo Jeż ze Zgierza się pojawił i coraz większą popularność wśród dziatwy tutejszej generuje. Jeż zagląda tu i ówdzie, penetruje zgierskie zakamarki, zachęca, by miasto zwiedzać i nowe miejsca w nim poznać. Przetestował choćby nową strefę wypoczynku przy Starym Młynie, a kto jeszcze nie był, niech sprawdzi, bo jest gdzie tam posiedzieć i odpocząć. Był też na Malince, podejrzę tegoroczne atrakcje wodne przed nowym sezonem. Ogłosił zresztą również wakacje, bardzo radośnie i uroczystie. Celebrował Święto Miasta, z bliska obwąchiwał też (po modernizacji) odnowione drewniane domki w Mieście Tkaczy... Generalnie Jeż ze Zgierza jest gości i dzieciaki coraz chętniej oglądają jego przygody. Rośnie na nowym kanale lista jeżowych wielbicieli, a kto na ulicy bohatera rozpozna (bo przecież najpierw te filmowe przygody gdzieś nakręcić trzeba), od razu podbiega i o wspólną fotkę prosi.

No i bardzo dobrze. W Zgierzu, jak już swojego bohatera mamy i wstydzić się go nie musimy, starajmy się o jeża dbać. Nie każde miasto może powiedzieć o sobie, że taką postać wypromowało, a niektórzy to nawet tęsknią do symbolu, którego nijak zna-

leć nie mogą. No bo czyż nie współczuć takim na przykład Rydułtowym (na Śląsku), które z braku lokalnego stworka musiały zwykłą hałdę węgla bohaterem lokalnym obwołać? I ją „szarlotka” nazywają? No, to już chyba lepiej tego jeża z kółkami na, za przeproszeniem, grzbiecie, mieć u siebie i się nim chwalić. Tym bardziej że zgierski jeż dobrze dzieciakom

znany i nawet w szkołach miejskich wszystkiego się o nim nauczyć można.

Coś nam się wydaje, że ten Jeż ze Zgierza na TikToku jeszcze ostatniego słowa nie powiedział. Każdy odcinek po kilka tysięcy razy jest oglądany! Wprawdzie króciutkie te filmiki i każdy się szybko kończy, ale no cóż, takie teraz czasy. Młodzi tyle mają dziś

atrakcji do wyboru, że trzeba się nieźle napocić, by ich uwagę pozyskać. Ważne, że jeżowi się to udaje!

Remigiusz Mielczarek – dziennikarz, PR-owiec, rzecznik prasowy, muzyk, bloger... Urodził się i mieszka w Łodzi, ale od jakiegoś czasu pracuje w Zgierzu. To mu pozwala inaczej spojrzeć na tutejszą grawitację.

STARY
MŁYN

REPERTUAR KINA

sierpień 2023

3 sierpnia - czwartek

15:00 | **Mauka i strażnicy lasu** (Dubbing PL, animacja)
17:00 | **Mauka i strażnicy lasu** (Dubbing PL, animacja)
19:15 | **Porady na Zdrady 2** (PL, komedia)

4 sierpnia - piątek

15:00 | **Mauka i strażnicy lasu** (Dubbing PL, animacja)
17:00 | **Porady na Zdrady 2** (PL, komedia)
19:00 | **Oppenheimer** (Napisy PL, biograficzny)

5 sierpnia - sobota

19:30 | **Oppenheimer** (Napisy PL, biograficzny)

6 sierpnia - niedziela

11:00 | **Między nami żywiołami** (dubbing, animacja)
13:00 | **Mauka i strażnicy lasu** (Dubbing PL, animacja)
16:00 | **Porady na Zdrady 2** (PL, komedia)
18:00 | **Oppenheimer** (Napisy PL, biograficzny)

7 sierpnia - poniedziałek - Polówka

21:00 | **W trójkącie** (Dramat/komedia)

10 sierpnia - czwartek

15:00 | **Mauka i strażnicy lasu** (Dubbing PL, animacja)
17:00 | **Porady na Zdrady 2** (PL, komedia)
19:00 | **Oppenheimer** (Napisy PL, biograficzny)

11 sierpnia - piątek

15:00 | **Mauka i strażnicy lasu** (Dubbing PL, animacja)
17:00 | **Porady na Zdrady 2** (PL, komedia)
19:00 | **Oppenheimer** (Napisy PL, biograficzny)

12 sierpnia - sobota

15:00 | **Mauka i strażnicy lasu** (Dubbing PL, animacja)
17:00 | **Porady na Zdrady 2** (PL, komedia)
19:00 | **Oppenheimer** (Napisy PL, biograficzny)

13 sierpnia - niedziela

11:00 | **Kicia Kocia na pikniku** (Dubbing PL, animacja)
13:00 | **Mauka i strażnicy lasu** (Dubbing PL, animacja)
15:00 | **Мавка. Лісова пісня** (UA, animacja)
17:00 | **Porady na Zdrady 2** (PL, komedia)
19:00 | **Oppenheimer** (Napisy PL, biograficzny)

17 sierpnia - czwartek

15:00 | **Wojownicze Żółwie Ninja: zmutowany chaos**
17:00 | **Nawiedzony dwór** (Dubbing PL, familijny/fantasy)
19:00 | **Pamfir** (Napisy PL, dramat/kryminał)

18 sierpnia - piątek

15:00 | **Wojownicze Żółwie Ninja: zmutowany chaos**
17:00 | **Nawiedzony dwór** (Dubbing PL, familijny/fantasy)
19:00 | **Pamfir** (Napisy PL, dramat/kryminał)

19 sierpnia - sobota

15:00 | **Wojownicze Żółwie Ninja: zmutowany chaos**
17:00 | **Nawiedzony dwór** (Napisy PL, familijny/fantasy)
19:00 | **Pamfir** (Napisy PL, dramat/kryminał)

20 sierpnia - niedziela

11:00 | **Kicia Kocia na pikniku** (Dubbing PL, animacja)
12:00 | **Wojownicze Żółwie Ninja: zmutowany chaos**
14:00 | **Nawiedzony dwór** (Dubbing PL, familijny/fantasy)
16:00 | **Pamfir** (Napisy PL, dramat/kryminał)
18:00 | **Porady na Zdrady 2** (PL, komedia)

21 sierpnia - poniedziałek - Polówka

21:00 | **A oni dalej grzeszą dobry Boże!**

24 sierpnia - czwartek

15:00 | **Wojownicze Żółwie Ninja: zmutowany chaos**
17:00 | **O psie, który jeździł koleją** (PL, familijny)
19:00 | **Nawiedzony dwór** (Dubbing PL, familijny/fantasy)

25 sierpnia - piątek

15:00 | **Wojownicze Żółwie Ninja: zmutowany chaos**
17:00 | **O psie, który jeździł koleją** (PL, familijny)
19:00 | **Nawiedzony dwór** (Napisy PL, familijny/fantasy)

26 sierpnia - sobota

15:00 | **Wojownicze Żółwie Ninja: zmutowany chaos**
17:00 | **O psie, który jeździł koleją** (PL, familijny)
19:00 | **Nawiedzony dwór** (Dubbing PL, familijny/fantasy)

27 sierpnia - niedziela

12:00 | **Kicia Kocia na pikniku** (Dubbing PL, animacja)
13:00 | **Wojownicze Żółwie Ninja: zmutowany chaos**
15:00 | **Nawiedzony dwór** (Dubbing PL, familijny/fantasy)
17:00 | **O psie, który jeździł koleją** (PL, familijny)
19:00 | **Nawiedzony dwór** (Napisy PL, familijny/fantasy)

28 sierpnia - poniedziałek - Polówka

21:00 | **Seks to nie grzech**

31 sierpnia - czwartek

17:00 | **O psie, który jeździł koleją** (PL, familijny)
19:00 | **Pamfir** (Napisy PL, dramat/kryminał)

bilety.starymlynzgiez.pl

Cennik biletów:

Bilet normalny - 20 zł
Bilet senior / student - 18 zł
Bilet ulgowy - 16 zł
Bilet czwartkowy - 16 zł

Miejski Ośrodek Kultury
Stary Młyn w Zgierzu
ul. Długa 41A
tel.: 503 457 076



facebook.com/kinowstarymlynie

Bez awansów, ale też bez spadków

W czerwcu zakończyły się piłkarskie rozgrywki ligowe. Zgierskie zespoły utrzymały się na dotychczasowym szczeblu – wydaje się, że przed rozpoczęciem sezonu ani kluby, ani kibice

nie liczyli na więcej. Pierwsza drużyna Boruty długo walczyła o uniknięcie spadku, dopiero w przedostatniej kolejce piłkarze zapewnili sobie miejsce w bezpiecznej części tabeli IV ligi (łącznie w sezonie: 11

zwycięstw, 6 remisów, 21 porażek). Z kolei rezerwy klubu z ul. Wschodniej zajęły wysokie, drugie miejsce w rozgrywkach klasy A. Byłoby jeszcze lepiej, gdyby nie kilka walkowerów przyznanych przeciwnikom zgierzan. Niemniej zespół Boruty II stanął do walki o ligę okręgową. W barażach drużyna Artura Nabiałka osiągnęła wstępny sukces, pokonując Jutrzenkę Bychlew 2:1. Niestety na kolejnym etapie rezerwy Boruty przegrały 0:1 z Olimpią Karsznice – jedyną bramkę zgierzanie stracili w końcówce spotkania.

Nie obejrzymy więc jeszcze derbów naszego miasta w klasie okręgowej. Zespół Włókniarza Zgierz zajął miejsce w środkowej części tabeli tych rozgrywek (14 zwycięstw, 3 remisy, 13 porażek). Trener Marcin Nowacki podkreśla, że po sezonie nikt nie zgłosił zamiaru odejścia, natomiast skład na bieżąco uzupełniany będzie wychowankami Włókniarza. Drużyna z ul. Musierowicza w fazie przygotowań do jesiennej rundy rozegra sparingi m.in. z Orłem Kazimierz, Włókniarzem Konstantynów, Zjednoczonymi II Stryków i Victorią Rąbień.

Pierwszy zespół Boruty ogłosił, że pozyskał m.in. obrońców Michała Lewandowskiego i Michała Drogosza. Przygotowania do sezonu 2023/24 piłkarze z ul. Wschodniej rozpoczęli od wygranej 4:2 ze Zjednoczonymi Stryków. W kolejnych sparingach zmierzą się z AKS SMS Łódź, ŁKS III i Nerem Poddebice. – W zbliżającym się sezonie IV ligi celem będzie walka o miejsca 6-10 – podsumowuje trener pierwszej drużyny Marcin Węglewski. (jn)



Boruta II Zgierz w barażach walczył o ligę okręgową

JAKUB NIEDZIELA

Młody sport

Gortat Camp

Już po raz czwarty w Zgierzu odbył się koszykarski camp dla dzieci i młodzieży organizowany przez Fundację Marcina Gortata MG13. W hali MOSiR nie zabrakło byłego zawodnika amerykańskiej ligi NBA wraz z zespołem znakomitych trenerów oraz pełnych pozytywnej energii młodych koszykarzy.

W połowie czerwca do hali im. Zgierskich Olimpijczyków stawiło się 130 dzieci z całej Polski, w tym wiele ze Zgierza. Młodzi adepci koszykówki prezentowali swoje umiejętności, walcząc o tytuł MVP i wylot do Stanów Zjednoczonych. Za ocean polecą tylko Szymon Studziński, ale trzeba przyznać, że niezwykle miło było patrzeć na ogromne zaangażowanie i serce całego zespołu trenerów oraz młodych sportowców. Ich energia była wręcz zaraźliwa.

Ta widowiskowa impreza promująca aktywność fizyczną odbyła się pod patronatem prezydenta miasta Zgierza Przemysława Stanisławskiego, który poprzez takie wydarzenia wspiera rozwój najmłodszych pokoleń.

To niejedyny wydarzenie ze sportową gwiazdą najwyższego formatu w tle. Ostatnio ze zgierskimi uczennicami trenowała Otylia Jędrzejczak i trzy inne mistrzyni. (rk)



KRZYSZTOF GŁOWACKI

Zaburzenia odżywiania

wśród dzieci i młodzieży

Zarówno w Polsce, jak i na całym świecie zaburzenia odżywiania wśród dzieci i młodzieży są poważnym problemem zdrowotnym, który może spowodować niedobór bezwzględnie potrzebnych do prawidłowego rozwoju witamin oraz makro- i mikroelementów, ale również może doprowadzić do takich chorób, jak anoreksja i bulimia. A zatem dlaczego wciąż powstają nowe „cudowne” diety, którym się poddajemy, a społeczeństwo ulega presji posiadania idealnego ciała?

EMILIA ANTOSZ



Zaburzenia odżywiania to powszechny problem, który według danych opublikowanych przez The Renfrew Center Foundation for Eating Disorders dotyczy ponad 70 milionów osób na całym świecie. Szacuje się, że dotyczą one około 7 procent nastolatków. Najczęściej pojawiają się w okresie dorastania. Choć z reguły kojarzone są przede wszystkim z przedstawicielkami płci żeńskiej, to dotyczą one również chłopców i mężczyzn. Choć trudno jednoznacznie określić ich przyczynę, to jednak eksperci wskazują, że mogą mieć związek z czynnikami biologicznymi, genetycznymi, społecznymi i emocjonalnymi. Cierpią na nie osoby, które poddawane są ciągłej krytyce, mają bardzo niską samoocenę, żyją w rodzinach, w których dochodzi do częstych konfliktów, nie akceptują siebie i dążą do ideału urody obserwowanego w social mediach i telewizji. Wśród czynników ryzyka występowania nieprawidłowości żywienia wymienia się zaburzenia związane ze zdrowiem psychicznym, stres, bycie członkiem społeczności skupionej na wyglądzie zewnętrznym oraz historię rodzinną.

Wśród czynników ryzyka występowania nieprawidłowości żywienia wymienia się zaburzenia związane ze zdrowiem psychicznym, stres, bycie członkiem społeczności skupionej na wyglądzie zewnętrznym oraz historię rodzinną.

Oczywiste i nieoczywiste źródła niewłaściwego odżywiania?

Według danych Ogólnopolskiego Ośrodka Zaburzeń Odżywiania, aż 33 procent nastolatków ma za sobą próby odchudzania, a liczba dzieci dążących do obniżenia masy ciała wzrosła w ostatnich dziesięciu latach. Nawet już dziesięcioletkowie odczuwają potrzebę stosowania diety odchudzającej i ekstremalnego schudnięcia. Lansowane w social mediach i telewizji perfekcyjne ciało i wygląd, często nierealne i wyretuszowane, to coś, z czym nieustannie mierzą się nastolatki. Eksperci od spraw żywienia twierdzą, że dobre i zdrowe nawyki żywieniowe dzieci wynoszą z domu. To właśnie rodzice mają ogromny wpływ na to, co ich dzieci będą myślały o jedzeniu. Dlatego tak bardzo przeraża nowy trend w mediach społecznościowych, a dotyczy „migdałowych ma-



Zdrowa dieta odgrywa istotną rolę w utrzymaniu dobrego stanu zdrowia i dobrego samopoczucia

tek”. Istnieją od lat 80. i 90. ubiegłego wieku, ale dopiero niedawno zyskały ogromną popularność między innymi na TikToku za sprawą udostępnienia fragmentu filmu z udziałem modelki Yolandy Hadid, która krytykuje dietę swojej córki, również modelki Gigi. Na stwierdzenie dziewczyny, że jest jej słabo i zjadła tylko pół migdała, matka radzi jej zjeść dwa migdały i bardzo dobrze je przeżuć. W innym nagraniu pozwala jej tylko ugryźć tortu urodzinowego, bo w Paryżu czy Mediolanie wolą chude dziewczyny. Matki wprowadzają restrykcyjne diety i nieustannie kontrolują wagę swoich dzieci, aby zachowały szczupłą sylwetkę. Specjaliści ostrzegają, że to nie jest nic dobrego. Może to doprowadzić młode osoby do poważnych

problemów zdrowotnych i zaburzeń odżywiania jak: anoreksja, bulimia, ortoreksja, jadłowstręt psychiczny atypowy oraz atypowa żarłoczność psychiczna.

A zatem czy moda na „migdałowe matki” może być niebezpieczna? Tak, zdecydowanie. Rolą rodziców jest przede wszystkim uczenie dzieci akceptowania swojego wyglądu oraz jak zdrowo o sobie zadbać. Na pewno nie powinni narzucać dzieciom wyniszczających organizm diet. Na szczęście coraz więcej zwolenników zdobywa ciałopozytywność – biegunowo odmienny trend związany z ruchem społecznym, który sprzeciwia się promowaniu w mediach określonego kanonu piękna. Ale to już całkiem inny temat. ●

ANNA KOPEĆ-TWARDOWSKA



Nie ukrywam, że mnie tak-
że pociągała praca w natu-
rze. Kwieciste, letnie łąki,
małe polanki z rozświetlony-
mi paprociami, szalone
miedze z mnogością ziel-
ska, dzikie ogrody...

Jednak dość wcześniej
zauważyłam, że malowanie w plenerze to nie
lada wyzwanie. Przede wszystkim, ważną rolę
odgrywa aura. Zdarzało się pracować w lekkim
deszczu, a gorzej, gdy zrywał się wiatr i trzeba
było ratować ulatujące płótno. Malować należy
szybko i zdecydowanie, gdyż natura jest żywa
i ulega nieustannym przemianom, a malarz
pracujący na jej łonie, chcąc nie chcąc, staje
się jej częścią. Budzi zainteresowanie ptaków,
motyli, mrówek, a nawet kóz i koni. Paleta ma-
larza przyciąga owady na równi z kwiatami.

Rozstawiłam kiedyś sztalugę pośrodku uro-
kliwej łąki pełnej złocistych kazeńców. Jakby
mało było owadom tego wonnego bezmiaru,
to jeszcze garnęły się do mojej zaprawionej
olejem mastyksowym żółcieni! Uwagę musia-
łam dzielić między ratowanie muszek grzęzną-
cych w farbie a utrwalanie moich wrażeń este-
tycznych. Płótno też okazało się łagodnym dla
wielu różnych owadów. Istna walka!

Innym razem wczesną jesienią, zachwy-
cił mnie pewien zakątek w podmiejskiej
osadzie. Wypalone słońcem trawy, zaorany
wąski pas pola, a pośrodku jakby w niewi-
działnej wazie świetlista kępa rumianku
rzymskiego. Było to tak spektakularne zja-
wisko, że postanowiłam je choćby naszkico-
wać. Zatrzymałam samochód, wyciągnęłam

Plenerowe niespodzianki

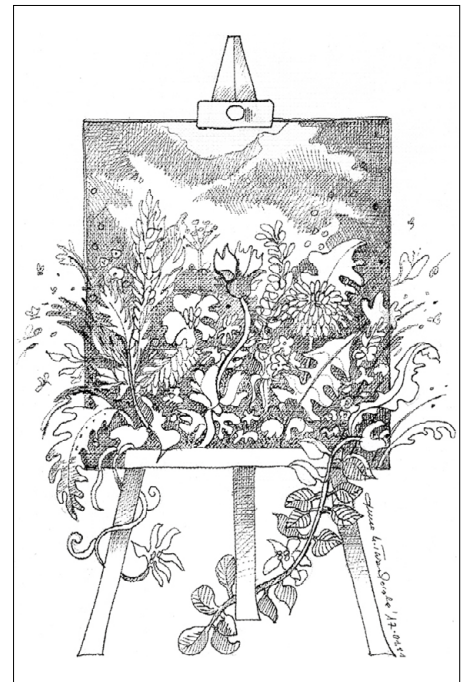
Natura inspirowała malarzy wszelkich epok, bez względu na czasy, trendy
i mody. Źródłem tych inspiracji były i nieustannie są: pejzaż, fauna i flora.
Artyści malowali naturę w swoich pracowniach, posługując się wcześniej
zrobionymi szkicami, notatkami bądź wyobraźnią, ale dopiero impresjoniści
wyszli w plener i tam próbowali uchwycić jej ulotne piękno.

brulion i usiadłam na przydrożnym kamie-
niu. Nie trwało to zapewne zbyt długo, jed-
nak ku mojemu zdumieniu kępa rumianku
zniknęła! Wraz z nią przysnął cały czar tego
obrazu. Przez moment miałam wrażenie, że
śnię. Przecież przed chwilą były tu kwiaty!
Żarzyło się w nich słońce, były kluczem ca-
łego spektaklu...

Kątem oka wychwyciłam jednak jakiś
ruch – to zające rozbiegały się po polu –
amatorzy aromatycznej przekąski! Im też
najwyraźniej spodobał się ten rumianek!

Nie jest więc łatwo malarzowi pracować
w plenerze. Nigdy nie wie, jakie spotka-
ją go niespodzianki i z czym będzie musiał
się zmagać. Warto o tym pamiętać siedząc
w wygodnym fotelu, popijając ziołową her-
batkę, a oko racząc akwarelowym, pastelo-
wym, czy też olejnym letnim pejzażem. ●

Anna Kopeć-Twardowska, malarka i projektantka.
Inicjatorka wielu wystaw, akcji i działań
artystycznych. Autorka felietonów o kotach,
ziołach i sztuce.
www.twardowskaja.pl
fb: Art.Gallery Anna Kopeć-Twardowska



Festiwal filmowy Poszukiwanie ognia w kinie niezależnym

19 edycja "Ognia w głowie" za nami.
Po raz pierwszy festiwal miał cha-
rakter wydarzenia obejmującego
nie tylko filmy amatorskie, ale też przygoto-
wane przez profesjonalistów – absolwentów
szkół filmowych czy plastycznych. Nie zabrakło
również praktyków działających w klu-
bach i nieformalnych grupach filmowych.

Do konkursu zgłoszono 96 filmów z całej
Polski, z których do pokazu głównego wybra-
no szesnaście. Jak podkreślał Leszek Dawid,
reżyser i wykładowca łódzkiej szkoły filmowej,
który znalazł się w gronie jurorskim, poziom
tegorocznego Ogólnopolskiego Przeglądu Film-
ów Niezależnych, był bardzo wysoki. – *Podoba
mi się to, że wydarzenie jest "skondensowa-
ne". W ciągu zaledwie trzech godzin zobaczyłem
tak wiele...* - dzielił się refleksjami reżyser
podczas omówień filmów. – *To wydarzenie jest
prawdziwym poszukiwaniem ognia* – dodał.



Pokonkursowe spotkania były ważnym
punktem programu, szczególnie dla przy-
byłych do Zgierza twórców. Mimo że nie
wszyscy zostali uhonorowani nagrodami,
to jednak dostali potężną dawkę motywują-
cej energii od jurorów i widzów, którzy nie
szczędzili słów pochwały i konstruktywnie
krytykowali to, co zobaczyli na dużym ekranie
kina w Starym Młynie.

Ostatecznie jury (skład uzupełniali Julia
Orlik, twórczyni animacji i Jan Grobliński,
operator filmowy) przyznało Grand Prix Aga-
cie Siubijak (Dzietrzkowice) za film "Zakło-
cenia". Pozostałe nagrody podzielono na ka-
tegorie: film fabularny – Filipowi Bochenkowi
(Kraków) za film "Najsłodsza", film ani-
mowany – Tomkowi Łowieckiemu (Kraków)
za film "Krótki film o owcach", film doku-

mentalny – Jakubowi Ciośnińskiemu (Kraków)
za film "Ten obrazek jest bardzo ładny". Jakub
otrzymał również Nagrodę Publiczności.

Na festiwal – jak zwykle – złożyły się inne
wydarzenia, nie tylko konkurs. Organizatorzy
postarali się o stworzenie poprzez sztukę foto-
grafii przestrzeni do integracji ze środowi-
skiem lokalnym. W Zgierskiej Galerii Sztuki
otwarto wystawę zdjęć Piotra Tołłoczko pt.
"Sąsiedzi. Oblicza Miasta Tkaczy". Ekspo-
zycja jest wynikiem wielu spotkań z mieszk-
kańcami domów okalających siedzibę MOK
oraz próbą ukazania malowniczych wnętrz
i ciekawej architektury miejsc. Celem twór-
ców (obok fotografa projekt koordynowali
Anna Perek-Kowalska i Michał Falk) było
odczarowanie zakorzenionej w zgierzanach
często niezbyt pochlebnej opinii o tej części
miasta, wskazanie starań miasta i działań in-
westycyjnych, a także ochronnych ze względu
na znaczenie historyczne dzielnicy, a przede
wszystkim ukazanie barwnego życia mieszk-
kańców Miasta Tkaczy, którzy pragną poczu-
cia wspólnoty i odpowiedzialności za to, co
dzieje się w ich miejscu zamieszkania.

Tegorocznej edycji towarzyszyły jeszcze
inne atrakcje: koncert zespołu Wczasy, po-
kaz filmów animowanych Julii Orlik i przed-
premierowy seans ukraińskojęzycznego fil-
mu "Mavka". (mz)

Powidła olenderskie

– słodka tradycja ze wsi Przejma

Kto nie lubi powideł? A próbowali już Państwo powideł olenderskich, wpisanych na listę produktów tradycyjnych Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi? Można powiedzieć o nich z całą pewnością, że są wyjątkowe, bo zrobione z... buraków cukrowych. Aby ich skosztować, warto wybrać się na Festiwal Powideł Olenderskich Olenderfest, który w sobotę 2 września 2023 r. odbędzie się w Przejmie, niewielkiej wsi położonej niedaleko Sochaczewa w gminie Iłów.

EMILIA ANTOSZ



Ze Zgierza tę drogę samochodem można pokonać w nieco ponad godzinę. A z pewnością warto przekonać się, jak mieszkańcy tej części Mazowsza kultywują tradycje, upowszechniają historię i kulturę osadników Ziemi Iłowskiej, zwanych Olendrami, którzy zamieszkali te tereny przed II wojną światową.

ków Ziemi Iłowskiej, zwanych Olendrami, którzy zamieszkali te tereny przed II wojną światową.

Olenderfest – Festiwal Powideł Olenderskich

A jak najlepiej poznać dziedzictwo dawnych mieszkańców iłowskich? Może właśnie przez kulinarię? W gospodarstwie agroturystycznym „Pod Jastrzębce” w Przejmie prezes Stowarzyszenia na Rzecz Rozwoju Ziemi Iłowskiej, Andrzej Ciołkowski organizuje Festiwal Powideł Olenderskich Olenderfest. To święto przysmaku z soku z buraków cukrowych organizowane jest już od 2016 r. Obok pokazu gotowania powideł i ich degustacji, uczestnicy festiwalu mogą poprobować innych specjałów, jak: siuferek, prażucha, siake fusier, rejbak, sójka, siulte uore i szwobe klycke. W programie wydarzenia zaplanowane są także prezentacje innych olenderskich specjalności: wyplatanie łożynowego płotu i kopania torfu. Dodatkowo na festiwalowych stoiskach prowadzone są zazwyczaj warsztaty: stolarskie, wikliniarskie, garncarskie, kowalskie, tkackie, czerpania papieru i oczywiście gotowania powideł olenderskich. W trakcie Olenderfest rozbrzmiewa tradycyjna muzyka i prezentują się zespoły kultywujące folklor. Festiwal ma także swój wymiar edukacyjny. W ramach współpracy z Muzeum Mazowieckim w Płocku prezentowane są wystawy poświęcone kulturze i tradycji Powiśla – m.in. „Ludzie Wisły” czy „Osadnictwo olenderskie na Mazowszu”.

Jak powstają powidła olenderskie?

Do czasu upowszechnienia olenderskiej receptury zapotrzebowanie na słodkości mieszkańców wsi sycili głównie miodem, jednak był on bardzo drogi, więc znaleźli zamiennik – powidła z buraków cukrowych, które ze względu na

STOWARZYSZENIA NA RZECZ ROZWOJU ZIEMI IŁOWSKIEJ



Olendrzy specjalizowali się w wyrobie buraczanych powideł, które sprzedawali na targach w miastach. Cieszyły się one ogromnym powodzeniem, zwłaszcza przed świętami Bożego Narodzenia

dostępność głównego składnika i łatwość wytwarzania ich domowym sposobem, stały się tańszym, równie smacznym źródłem cukrów – dowiadujemy się od członków stowarzyszenia. – Sam wyrób powideł jest procesem bardzo mozolnym i mało wydajnym. Sok buraczany musi wygotować się w ponad 80 procentach, żeby w kotle pozostał produkt o gęstości marmolady. Należy przy tym uważać, by nie gotować zbyt długo, aby nie zrobił się twardy karmel – opowiada jeden z wytwórców Tomasz Ciołkowski. – Taka masa z samych buraków jest bardzo słodka, więc dla złagodzenia i wzbogacenia smaku Olendrzy dodawali do gotujących się powideł rozdrobnionej dyni lub jabłek.

Powidła olenderskich od niepamiętnych czasów używano się najczęściej do smarowania chleba, przekładania piernika oraz innych ciast i wypieków. Są też smaczne same



w sobie – wprost ze słojczka. Powidła mają konsystencję półpłynnej masy w kolorach od jasno- po ciemnobrązowy, w zależności od ilości i proporcji użytych dodatków owocowych. Są słodkie z wyraźnie wyczuwalnym owocowym smakiem. Mogą do złudzenia przypominać węgierkowe. Mają karmelowo-owocowy zapach.

Są dostępne w niezliczonych sklepach ze zdrową żywnością lub podczas najróżniejszych festiwali. Na pewno warto ich spróbować.

Ich doskonały smak i oryginalność potwierdza wynik konkursu „Nasze kulinarne dziedzictwo” organizowany przez Urząd Marszałkowski Województwa Mazowieckiego i Polską Izbę Produktu Regionalnego i Lokalnego. W 2015 r. specjał ten został uznany za najlepszy. Trzy lata później powidła zdobyły najwyższe wyróżnienie dla produktów tradycyjnych – Perłę, a słojczki sygnowane godłem samorządu Województwa Mazowieckiego promują Mazowiecki Szlak Tradycji.

Glifosat – bomba z opóźnionym zapłonem

Pięć lat temu kalifornijski sąd skazał koncern Monsanto, producenta powszechnie używanego herbicydu Roundup, na zapłatę 289 mln dolarów odszkodowania ogrodnikowi śmiertelnie choremu na raka. Jak wykazały badania, 46-letni Dwayne Johnson zachorował na chłoniaka niezziarniczego wskutek długotrwałej ekspozycji na działanie glifosatu – głównego składnika Roundupu.

KATARZYNA LEWKOWICZ-SIEJKA



Światowe media określiły ten wyrok jako historyczny. Próby oskarżenia Monsanto o stosowanie rakotwórczego środka trwały latami, jednak pozwy były zawsze odrzucane. W tym przypadku sąd zdecydował się wysłuchać naukowej oceny. Zznawali epidemiolodzy, toksykolodzy i biomedycy, dostarczając dowodów na szkodliwość glifosatu dla ludzi. Jednak już wcześniej, bo w 2015 r. Międzynarodowa Agencja Badań nad Rakiem (IARC), wchodząca w skład Światowej Organizacji Zdrowia (WHO), ogłosiła, że związek ten jest „prawdopodobnie rakotwórczy u ludzi”.

Glifosat jest kojarzony z dwoma rodzajami raka – niezziarniczymi chłoniakami złośliwymi i rakiem piersi. Liczne badania dowodzą też jego związku z bezpłodnością, zaburzeniami rozwoju płodu, chorobami Alzheimera i Parkinsona, stwardnieniem rozsianym, stwardnieniem zanikowym bocznym, autyzmem, chorobami układu krążenia i pokarmowego (m.in. nieswoistym zapaleniem jelit, zapaleniem okrężnicy, chorobą Crohna), zaburzeniami układu hormonalnego, uszkodzeniami DNA.

Należy pamiętać, że glifosat nie jest stosowany samodzielnie, ale jako składnik herbicydów, a środki zawierające glifosat charakteryzują się kilkunastokrotnie większą toksycznością od samego glifosatu! Gdy w Argentynie upowszechniono uprawy GMO, a razem z nimi stosowanie środków na bazie glifosatu, doszło do nagłego wzrostu zaburzeń zdolności reprodukcyjnych poprzez spontaniczne aborcje i defekty urodzeniowe, zaburzeń hormonalnych i neurologicznych, problemów rozwoju poznawczego, a przypadki raka uległy potrojeniu.

Według najnowszych publikacji glifosat jest wykrywany we krwi osób niezwiązanych z rolnictwem. Zostaje on bowiem w glebie i z wodami podziemnymi może docierać do ludzi. W roku 2013 stwierdzono obecność glifosatu w moczu większości przebadanych Europejczyków. Najbardziej obciążeni byli mieszkańcy Malty, najmniej Bułgarzy i Macedończycy. Polacy znaleźli się w czołówce.



Wiele krajów już wprowadziło ograniczenia w używaniu glifosatu, a w Polsce nadal używanych jest wiele herbicydów zawierających tę substancję

Obecność tej substancji stwierdzono u 70% przebadanej populacji. W roku 2018 podobne badanie przeprowadzono wśród europarlamentarzystów. Tym razem obecność glifosatu stwierdzono u wszystkich przebadanych, przy czym średnie stężenie było siedemnaście razy wyższe od maksymalnego dopuszczonego stężenia.

Eksperti uważają, że glifosat jest toksyczny, a efekty są widoczne dopiero po upływie znacznego czasu. Podczas gdy krótkoterminowe badania na gryzoniach nie wykazały widocznej toksyczności, badania dotyczące ekspozycji na całe życie u gryzoni wykazały dysfunkcję wątroby i nerek oraz znacznie zwiększone ryzyko zachorowania na raka, ze skróconą długością życia.

Naukowcy badający żywność zwrócili uwagę, że coraz częściej stosowaną praktyką w rolnictwie jest nie tylko niszczenie chwastów za sprawą glifosatu, ale również dosuszanie zboża. Gryka, proso czy rzepak są traktowane glifosatem, by uzyskać odpowiedni współczynnik wilgotności i bezproblemowy odbiór ziarna przez kontrahentów, co pozwala maksymalizować zyski z uprawy. Praktyka ta powoduje znaczne przekroczenie najwyższych dopuszczalnych poziomów pozostałości tego herbicydu w produktach. Badania kasz przeprowadzone w roku 2016 ujawniły dziesięciokrotne przekroczenie norm dla kaszy gryczanej i pięciokrotne dla

kaszy jęczmiennej. W Polsce standardowym zabiegiem stało się „roundupowanie przed żniwami” rzepaku. Suszenie z wykorzystaniem glifosatu stosuje się też w przypadku roślin strączkowych i kukurydzy.

Inną praktyką jest stosowanie glifosatu dla przyspieszenia procesu dojrzewania owoców. Przykładowo jabłka poddane takiemu procesowi stają się idealnie czerwone. Jego obecność stwierdza się nie tylko w produktach spożywczych, ale również w glebie i wodzie, w tym w wodzie deszczowej, powierzchniowej, ale również w ujęciach wody pitnej. Początkowe doniesienia o rzekomej biodegradowalności glifosatu w środowisku okazały się błędne.

Organizacje obrońców środowiska od lat wzywają do zakazania stosowania glifosatu w Europie. Niektóre kraje wprowadziły już ograniczenia w jego użyciu. Na polskim rynku używanych jest wiele herbicydów zawierających glifosat. Ogrodnicy i rolnicy narażeni są bezpośrednio na jego działanie, ale wszyscy, którzy spożywają dosuszone w ten sposób ziarno (w postaci mąki, kaszy czy oleju, np. rzepakowego), mogą w ciągu swego życia odczuć skutki uboczne tej substancji. Jedynie ekologiczne certyfikowane produkty dają gwarancję, że do oprysków czy desykacji nie użyto glifosatu ani innych szkodliwych herbi-, fungi- i pestycydów.

Warsztaty ekologiczne

To było naprawdę mocne wydarzenie w ramach projektu edukacji ekologicznej Eco Studio ELECTRO – SYSTEM. Zgierz odwiedzili eksperci od recyklingu oraz gwiazdy: tiktokerka Saszan i młody dziennikarz Kuba Adamiak. Przywieźli ze sobą dużo dobrej energii i zorganizowali ciekawą lekcję przyrody mówiącą o prawidłowym postępowaniu z elektroodpadami, połączoną z zabawą i koncertem.

W projekcie chodziło jednak nie tylko o zabawę. Dzieci i młodzież ze zgierskich podstawówek miała za zadanie zebrać jak najwięcej elektroodpadów. Ostatecznie udało się zgromadzić niemal 300 kg zużytego sprzętu elektronicznego. Ponad połowę, bo aż 173 kg przynieśli uczniowie ze Szkoły Podstawowej nr 12. Nagroda to udział w fi-

nale akcji w Warszawie. – *Staramy się być aktywni pod kątem budowania świadomości w zakresie recyklingu, wykorzystywania nie tylko śmieci w postaci elektroodpadów, ale wszystkich surowców, które są wytwarzane przez ludzi. A takie wydarzenia jak to, w którym mam przyjemność uczestniczyć znakomicie edukuje nas wszystkich, szczególnie młode pokolenie, co daje nadzieję na to, że poradzi sobie z problemem odpadów w przyszłości – mówi Przemysław Staniszewski, prezydent miasta Zgierza.*

To nie pierwsze tego rodzaju wydarzenie w Zgierzu. Miasto systematycznie organizuje różnego rodzaju akcje i warsztaty z udziałem popularnych influencerów, które mają na celu wesprzeć poprawę świadomości ekologicznej młodego pokolenia. (rk)

ORGANIZATORZY WYDARZENIA



Gwiazdą tej edycji wydarzenia była tiktokerka Saszan, z którą młodzież bardzo chętnie się fotografowała

Kulturalny Zgierz

W Starym Młynie śpiewali piosenki z Kabaretu Starszych Panów

Pod koniec końców rok kulturalny w Miejskim Ośrodku Kultury Stary Młyn można wnioskować, że piosenki Jeremiego Przybory i Jerzego Wasowskiego nigdy się nie nudzą. Na koncercie Duo Milonga, czyli Konrada Salwińskiego (akordeon), Anety Salwińskiej (harfa) i solisty Teatru Muzycznego w Łodzi Pawła Erdmana wybrzmiały najpopularniejsze utwory z repertuaru kabareciarzy.

Większość piosenek stanowiły zabawne utwory, którym interpretacje Pawła Erdmana dodały wręcz smaku, o czym świadczą

reakcje publiczności. Wśród tytułów warto wspomnieć „Balladę z trupem”, „Kapturek 62” czy entuzjastycznie przyjęty, wykonany na bis utwór „Bo we mnie jest sex”. Nie zabrakło jednak i takich utworów, które traktując o nieszczęśliwej miłości, zmuszają do zadumy, a jednocześnie dają poczucie, że temat nie jest śmiertelnie poważny (m.in. „Bez ciebie”, „Już kąpiesz się nie dla mnie”). Artyści dość często puszczali zresztą oko do publiczności. A ta zachwycona nietypowym zestawem instrumentów akompaniujących niejednokrotnie dawała artystom znać, że

występ to strzał w dziesiątkę. Na koniec wypełniający po brzegi salę widowiskową Starego Młyna słuchacze podziękowali artystom owacjami na stojąco, a opuszczając miejsce, podrygiwali i podśpiewywali utwory Przybory i Wasowskiego.

Zespół stworzył program artystyczny na potrzeby Ogólnopolskiego Festiwalu Jeremiego Przybory „Stacja Kutno”. Ponieważ był bardzo dobrze przyjęty, trio postanowiło zaprezentować go w pozostałych częściach regionu. Na tej trasie nie mogło zabraknąć rodzimego Zgierza. (mz)

MAGDALENA ZEMIAŃSKA



Nietypowe aranżacje piosenek Kabaretu Starszych Panów przypadły do gustu zgierskiej publiczności, która dziękowała za występ owacjami na stojąco

Spotykaliśmy ich wszędzie, na całym świecie: w Azji, Australii, Nowej Zelandii, Ameryce Południowej, Afryce. Ich, a czasem ich dzieci, a może nawet wnuki. Czesław z Nowej Zelandii, Wanda z Wenezueli, Andrzej z Argentyny... „Dzieci Andersa”, mimowolni ambasadorzy Polski na świecie. Każda z biografii to gotowy materiał na pasjonującą książkę lub gotowy scenariusz filmu. Wiele mogliby opowiedzieć i zapewne niejedną historię opowiedzieli. Ci, dla których los był łaskawszy, bo przeżyli. Inni znaleźli swoje miejsce wiecznego spoczynku w obcej ziemi, tam, gdzie rzucił ich los. W Afryce największy obóz dla polskich dzieci znajdował się w Tengeru. Tam właśnie się udamy.



Dzieci Andersa



ARCHIWUM B.D. CŁAPÓW

BEATA I DARIUSZ CŁAPOWIE

Mieszkamy na przedmieściach Aruszy, dużego znaczącego miasta w Tanzanii. Stąd wyruszają samochody na safari, przemierzając dziesiątki, a nawet setki kilometrów po bezdrożach afrykańskiej puszczy czy sawanny. Nad okolicą góruje słynna góra Meru, a nieco dalej najwyższa w Afryce Kilimanżaro.

Wokół naszego domu rosną bananowce, ich kiście kończą się przepięknym kwiatem, dalej w ogrodzie widać krzaki kawowe. Piękne, białe kwiaty na jednej z gałązek ustępują miejsca owocom na innych. Jest pięknie.

Cmentarz polskich uchodźców w Tengeru znajduje się niecałe 9 km stąd. Zastanawiamy się, czy nie iść tam pieszo. Nasza gospodyni zdziwiona zamawia jednak taksówkę. Okazuje się, że przyjeżdża motocykl. Podróżowanie w trzy osoby na motocyklu to tutaj norma. Motocykl dowozi nas do głównej drogi, dalej wiezie nas zatłoczony do granic możliwości mikrobus. W Tengeru widzimy

starą zakurzoną tablicę z informacją, że tutaj znajduje się cmentarz polskich wygnańców. Ruszamy pieszo, ale z powodu upału i kurzu na drodze, bierzemy jednak motocykl. Kierowca przekonuje, że wie, gdzie jest cmentarz. Potem okazuje się, że jednak nie wiedział i nadłożyliśmy drogi.

Kamień stojący na rozstaju wiejskich dróg z polską flagą, krzyżem łacińskim, prawosławnym i gwiazdą Dawida oznacza, że jesteśmy już blisko. Przed bramą cmentarza wita nas Simoni. Opiekuje się tym miejscem pochówku od wielu lat. Dawniej tę służbę sprawował jego ojciec. Simoni informuje, że cmentarz powstał w 1942 roku, a łącznie do dziś miało tu miejsce tutaj 149 pochówków wyznania katolickiego, prawosławnego i mojżeszowego. W 2001 roku wybudowany został nowy mur okalający cmentarz. W tym czasie powstał również memoriał – coś w rodzaju skromnego muzeum w kształcie rotundy.



BEATA I DARIUSZ CŁAPOWIE

Przechodząc po zadbanych alejkach pomiędzy dobrze utrzymanymi grobami, wchodzimy do tego budynku. Wita nas orzeł w koronie z tarczą amazonek w pazurach i herb Krakowa na głównej ścianie. Naokoło wiele plansz i map. Dowiadujemy się z nich o losach polskich zesłańców, którzy dotarli do Afryki. Na mapach zaznaczone są miejsca, gdzie powstały obozy, a tablice ze zdjęciami informują o życiu w Tengeru. Bliższych informacji udziela nam chętnie gospodarz tego miejsca. W Tanganice – tak wtedy nazywała się Tanzania – było aż 6 obozów. Największy właśnie w Tengeru. Nieomal w środku puszczy wyrosło polskie miasteczko liczące prawie 7 tysięcy mieszkańców. Wśród tradycyjnych, okrągłych, afrykańskich domów zwanych przez dzieci ulami powstały szkoły, piekarnie, zakłady wędliniarskie, sklepy, poczta tkalnie i inne zakłady. Nie zabrakło też kina, teatru i świetlicy dla najmłodszych. Wierni udawali się na nabożeństwa do kościoła katolickiego, cerkwi lub synagogi. Od 1943 roku zaczęto wydawać gazetę „Polak w Afryce”, a niedługo potem dwutygodniki: „Płomyczek Afrykański” i „Książka polska na uchodźstwie”. Chodzimy pomiędzy grobami, spoglądamy na nazwiska, symbole wiary, daty urodzin i śmierci. Każdy człowiek to osobna historia, osobna tragedia tamtego czasu. Stajemy chwilę nad grobem Edwarda Wójtowicza, ostatniego z naszych rodaków pochowanego tutaj. Trzeba wracać. Żegnamy się z Simoni,

Wiedeńska Mona Lisa

PROF. DR HAB. GRZEGORZ IGNATOWSKI



Parafrazując jedną z najbardziej znanych sentencji, Mohammed Ali stwierdził, że milczenie jest złotem, kiedy nie można wymyślić dobrej odpowiedzi. Faktycznie zapiera dech w piersiach

i nie wiemy, co powiedzieć, kiedy zapoznajemy się z dziejami obrazu opisanymi w książce Anne Marie O'Connor „Złota dama. Gustaw Klimt i tajemnica wiedeńskiej Mona Lisy”. Dzieło zawiera co najmniej trzy toczące się równocześnie relacje. Pierwszą z nich jest życie cenionego austriackiego malarza Gustawa Klimta. Druga opowiada o osobie sportretowanej, Adele Bloch Bauer. Trzecia opowieść dotyczy dziejów i opisu samego obrazu.

A zatem, Gustaw Klimt pochodził z licznej i biednej katolickiej rodziny. Ojciec, który zajmował się grawerstwem, był opryskliwy i biedny jak mysz kościelna. Na dodatek słabo mówił po niemiecku. Szybko prysły marzenia matki, aby zostać operową śpiewaczką. Popadała w depresję, która pogłębiała się wraz z przychodzeniem na świat kolejnych dzieci. Nie należy zapominać, że synowie pomagali ojcu w pracy. Gustaw jednak czuł, że jego ambicje sięgają znacznie dalej. Udało mu się dostać do znanej szkoły, spotkać na swojej drodze zamożnych mecenasów. Chętnie kupowali jego nowoczesne jak na owe czasy dzieła. Nic dziwnego, skoro artysta z niezwykłym kunsztem potrafił ukazać erotyczne pragnienia kobiet. Najwybitniejszy austriacki malarz znany był z ascetycznej pracy, jak i z licznych romansów.

Z książki dowiemy się, że Adele Bloch Bauer pochodziła z żydowskiej zasymilowanej rodziny. Nie bez podstaw twierdziła, że wiedeńskie towarzystwo było nudne i płytkie. Jej rodzice przybyli do Wiednia z Bawarii. Mieli ambicje, aby Adela obracała się w kręgach ludzi parających się sztuką. Jest to w pełni zrozumiałe, gdyż przebywanie w kręgach artystycznych

stanowiło o nobilitacji. W książce przeczytamy, że było nawet jakimś religijnym powołaniem. Ojciec, gdy Adela dorastała, był właścicielem siódmego co do wielkości banku w austriackim cesarstwie. Mąż był czeskim potentatem cukrowym. Na ślubnym kobiercu stanęli w grudniu 1899 r. Trzeci i ostatni wymiar książki stanowi sam portret i jego dzieje. Malarz tworzył cudowne dzieło przez trzy lata. Historycy przekonują, że inspiracje do portretu Adeli Klimt czerpał z bogato ozdobionej bazyliki św. Witalisa w Rawennie, szczególnie z mozaiki cesarzowej Teodory. Jak wiadomo żyła w pierwszej połowie VI w. Wypełnione złotem dzieło z włoskiej bazyliki przypomina pełen namiętności

związek między cesarzem i cesarzką. Trzeba bowiem pamiętać, że cesarz Justynian złamał wszelkie zasady, aby poślubić kobietę, która była wcześniej kochanką innego mężczyzny. Autorka książki zachwyca się obrazem Klimta wystawionym po raz pierwszy w 1908 r. Pisze, że usta Adeli są pełne czerwieni, oczy onieśmialają ze względu na otaczające je świecące od złota liście. Na dodatek, cudowne złote liście wypełniają tło obrazu, jakby przenosiły wi-

dza w świat wschodnich ikon. Niezależnie od tego, portret jest przepiękny kobiecością i pulsuje ukrytymi znaczeniami. Autorka książki unika anegdot i plotek. Oględnie więc pisze o związku malarza ze sportretowaną kobietą. Innym razem jest na wskroś precyzyjna. Chociażby wówczas, kiedy prezentuje losy obrazu, gdy przypomina o zachwycie hitlerowców po aneksji Wiednia. O'Connor dokładnie opisuje starania rodziny o odzyskanie obrazu po wojnie i sporo miejsca poświęca innym dziełom Klimta. Tymczasem nie wypada zapomnieć, że złoty portret Adeli do dzisiaj stanowi najbardziej rozpoznawalne na świecie dzieło malarza. ●

Prof. SAN dr hab. Grzegorz Ignatowski, filozof, etyk, autor publikacji naukowych oraz artykułów prasowych. Obecnie zajmuje się etyką w biznesie, źródłami rasizmu, międzynarodowymi stosunkami kulturalnymi i politycznymi na Bliskim Wschodzie oraz edukacją ekologiczną.



zostawiając pamiątkę ze Zgierza i datek na utrzymanie tego miejsca. Przed odjazdem pytamy jeszcze, czy są tu inne pamiątki po naszych rodakach. Oczywiście – odpowiada Simoni – przecież to tylko cmentarz. – Wszystkie budynki, które widzieliście po drodze, cały Institute of Community Development (Instytut Rozwoju Społeczności) i wyższa szkoła rolnicza Livestock Training Agency to tereny dawnego obozu – polskiego miasteczka. Również plantacje drzew kakaowych, które mijaliście, też założyli wasi rodacy – kontynuuje. My natychmiast chcemy to zobaczyć! Wsiadamy na motocykl i ruszamy do instytutu. Pani rektor przyjmuje nas bardzo życzliwie. Dwie wyznaczone osoby oprowadzają nas po wszystkich zakątkach szkoły. Na każdym kroku widzimy polskie symbole i nawiązania do współpracy z naszym krajem. Na każdym zdjęciu symbol „Polish aid” oraz informacja o działaniach podjętych wspólnie z polskim MSZ i SGGW. Polacy wyposażyli pracownie w sprzęt laboratoryjny i komputery. Dochodzi nas taka refleksja, że to wszystko jest bardzo miłe. Jedni odeszli, inni pozostali na zawsze, ale wszyscy zapisali się bardzo pozytywnie dla tego miejsca, tak jak dla innych, w których przyszło im żyć. Takie właśnie były „Dzieci Andersa”. ●



Chciwość jest toksyczna

DARIUSZ SPANIAŁSKI



Chyba nikt nie zaprzeczy, że dobrze jest mieć pieniądze i zdrowie. Zawsze łatwiej być szczęśliwym, mając trochę grosza w portfelu, chociaż nie wiem, czy pojęcie „szczęśliwy” w takiej sytuacji

jest na miejscu i czy nie należałoby mówić raczej o zadowoleniu.

Tym, co łączy pieniądze i szczęście jest to, że zarówno jednego i drugiego wszyscy szukamy. Szczególnie ludzie młodzi są jakby „zaprogramowani” na zarabianie pieniędzy, często za wszelką cenę, po niedługim czasie zdrowiem płacąc za tę gonitwę. Jakoś naturalnie rodzi się w wielu z nas pęd do posiadania: żeby mieć coraz więcej i więcej; rodzi się też przy tym często uczucie, które można nazwać miłością do rzeczy. Ucieka tylko jedno: świadomość, że człowiek, który ponad wszystko kocha rzecz, jest chciwcem. Jakoś chyba niewiele ludzi chce tak o sobie myśleć.

A przecież chciwość jest grzechem w sensie religijnym, ale też społecznym, który zwykle uzależnia na całe życie i sprawia, że posiadanie rzeczy materialnych staje się celem samym w sobie. Człowiek dotknięty chciwością traci przy tym wrażliwość na los innych i ich potrzeby, nie jest w stanie pomóc nikomu bez wyraźnej korzyści dla siebie. Warto wspomnieć tu myśl Seneki, który mądrze powiedział, że byśmy doświadczali dobrodziejstwa, lecz nie czynili z niego przedmiotu lichwy, bo „człowiek, który dając – myśli o zapłacie, zasługuje na oszukanie.”

Można zatem mówić o pewnej toksyczności pieniądza, który stał się dla kogoś celem, a nie środkiem. Znaną są przecież przypadki bogatych żebraków. W zdrowej sytuacji myślimy o zdobyciu środków, bo są one potrzebne do zapewnienia egzystencji sobie i bliskim. Są po to, by je wydawać i przyjmować; aby zamieniać ich umowną wartość na potrzebne dobra. Człowiek chciwy zachowuje się, jakby o tym nie wiedział. Żyje w przekonaniu, że dzięki nim jest bez-

pieczny i funkcjonuje w ciągłej obawie przed stratą.

Prawda jest taka, że nie tylko ludzie zamożni zagrożeni są chciwością; można posiadać niewiele albo dosłownie nic, a mimo to być chciwym. Bo to pewien stan umysłu. Brak umiaru w dążeniu do posiadania często usprawiedliwia się mianem hobby, słabością do czegoś, ale efekty takiej postawy mówią same za siebie. Są zazwyczaj tak widoczne dla otoczenia, że inni zaczynają zwiększać dystans. A jednak mało kto odważy się powiedzieć biedakowi, że pieniądze szczęścia nie dają, podobnie – bogatemu.

Czy zatem możliwa jest przyjemność ze zdobywania pieniędzy? Tak może być tylko wówczas, gdy potrafimy osiągać przyjemność ze zdobywania pieniędzy i ich wydawania, bowiem zachwianie tej równowagi powoduje, że tracimy wolność, stając się niewolnikiem własnej osobowości. I dopiero śmierć – jak pisał dr Marek Dziewiecki – uwalnia nas od tego, co posiadamy, a odsłania to, kim byliśmy. ●

Dariusz Spaniański, dziennikarz, autor książki „Sztuka Kochania. Felietony o wychowaniu dzieci”, były sądowy kurator zawodowy



Obfitości w naszym ulu
Urodzaju aż do bólu
Łał się miód
Słodki to on nie był wcale
Niecóż gorzki nawet ale
Jak poeta pisał „żale
-Próżny trud”



Oleksiewicz

narysowała: asia
napisał: wojtek

▲ Sport i rekreacja

■ Koncerty i wydarzenia kulturalne

● Dzieci i młodzież

◆ Inne

1 SIERPNIĄ (WTOREK)

◆ **godz. 17.00. 79. Rocznica Powstania Warszawskiego**

Stary Cmentarz, ul. P. Skargi 28
(organizator: Wydział Promocji i Kultury UMZ)
◆ **godz. 10.00-14.00. Strefa Wakacyjnych Aktywności: plener malarski (10-14 lat)**
Centrum Kultury Dziecka; ul. Rembowskiego 17
kosz: 30-50 zł/dziecko/dzień
zapisy elektronicznie na ckdzgjzjz.pl
(organizator: CKD)

2 SIERPNIĄ (ŚRODA)

◆ **godz. 10.00-12.00. Otwarte Warsztaty - Warsztaty z tkania krajek (Park Miejski im. Tadeusza Kościuszki)**

(organizator: Muzeum Miasta Zgierz)
◆ **godz. 10.00-15.00. Strefa Wakacyjnych Aktywności: plener malarski (7-10 lat)**
Centrum Kultury Dziecka; ul. Rembowskiego 17
kosz: 30-50 zł/dziecko/dzień
zapisy elektronicznie na ckdzgjzjz.pl
(organizator: CKD)

3 SIERPNIĄ (CZWARTEK)

◆ **godz. 9.00-15.00. Warsztaty charakterystyczne, wiek: 12-16 lat**

proceedy Karolina Dębowska
koszt: 30 zł/os.
(organizator: MOK Stary Młyn)
◆ **godz. 12.00-15.00. Strefa Wakacyjnych Aktywności: plener malarski (5-7 lat)**
Centrum Kultury Dziecka; ul. Rembowskiego 17
kosz: 30-50 zł/dziecko/dzień
zapisy elektronicznie na ckdzgjzjz.pl
(organizator: CKD)

4 SIERPNIĄ (PIĄTEK)

● **godz. 10.00-13.00. Strefa Wakacyjnych Aktywności: Ceramika - warsztaty dla dzieci od 8 do 14 roku życia**

Centrum Kultury Dziecka; ul. Rembowskiego 17
kosz: 60 zł/cykl
zapisy elektronicznie na ckdzgjzjz.pl
(organizator: CKD)

5 SIERPNIĄ (SOBOTA)

■ **godz. 18.00. Wakacyjny koncert w strefie relaksu przed Starym Młynem (ul. Długa 41), zespół „Abłaye Badij Band”**

Wstęp wolny
(organizator: MOK Stary Młyn)

6 SIERPNIĄ (NIEDZIELA)

● **godz. 12.00-18.00. Animacja dla dzieci: MOSiR Malinka Zgierz**
(organizator: CKD)

7 SIERPNIĄ (PONIEDZIAŁEK)

■ **godz. 21.00. Polówka w Zgierzu – sens kina plenerowego w strefie relaksu przed Starym Młynem (ul. Długa 41)**

Wstęp wolny
(organizator: MOK Stary Młyn)

8 SIERPNIĄ (WTOREK)

● **godz. 11.00-12.30. Zajęcia taneczne-modern jazz/jazz wiek: 7-11**

Prowadząca: Natalia Matusiak
Bezpłatne, obowiązują zapisy
Stary Młyn, ul. Długa 41
(organizator: MOK Stary Młyn)

10 SIERPNIĄ (CZWARTEK)

● **godz. 10.00-10.45. Wakacyjne Okrąski – Warsztaty dla dzieci od 12 do 30 miesiąca życia**

Centrum Kultury Dziecka; ul. Rembowskiego 17
kosz: 20 zł/dziecko/jedne zajęcia
zapisy elektronicznie od 04.08 na ckdzgjzjz.pl
(organizator: CKD)

11 SIERPNIĄ (PIĄTEK)

◆ **godz. 11.00-12.30. Zajęcia taneczne-modern jazz/jazz wiek: 12plus**

Prowadząca: Natalia Matusiak
Bezpłatne, obowiązują zapisy
Stary Młyn, ul. Długa 41
(organizator: MOK Stary Młyn)

13 SIERPNIĄ (NIEDZIELA)

● **godz. 12.00-18.00. Animacja dla dzieci – MOSiR Malinka Zgierz**
(organizator: MOSiR)

15 SIERPNIĄ (WTOREK)

◆ **godz. 12.00 - 103. Rocznica Bitwy Warszawskiej**

Stary Cmentarz, ul. P. Skargi 28
(organizator: Wydział Promocji i Kultury UMZ)

16 SIERPNIĄ (ŚRODA)

● **godz. 10.00-10.45. Wakacyjne Okrąski – warsztaty dla dzieci od 12 do 30 miesiąca życia**

Centrum Kultury Dziecka; ul. Rembowskiego 17
kosz: 20 zł/dziecko/jedne zajęcia
zapisy elektronicznie od 04.08 na ckdzgjzjz.pl
(organizator: CKD)

17 SIERPNIĄ (CZWARTEK)

● **godz. 10.00-10.45. Wakacyjne Okrąski – warsztaty dla dzieci od 12 do 30 miesiąca życia**

Centrum Kultury Dziecka; ul. Rembowskiego 17
kosz: 20 zł/dziecko/jedne zajęcia
zapisy elektronicznie od 04.08 na ckdzgjzjz.pl
(organizator: CKD)

Centrum Kultury Dziecka; ul. Rembowskiego 17
kosz: 20 zł/dziecko/jedne zajęcia

Zapisy elektronicznie od 04.08 na ckdzgjzjz.pl
(organizator: CKD)

● **godz. 10.00-11.30. Akrobatyka poziom podstawowy, wiek: 7-11,**

Prowadząca: Natalia Matusiak
Bezpłatne, obowiązują zapisy
Stary Młyn, ul. Długa 41
(organizator: MOK Stary Młyn)

● **godz. 11:00-12:30. Akrobatyka poziom podstawowy, wiek 12+**

Prowadząca: Natalia Matusiak
Bezpłatne, obowiązują zapisy
Stary Młyn, ul. Długa 41
(organizator: MOK Stary Młyn)

8 SIERPNIĄ (PIĄTEK)

◆ **godz. 11.00-13.00. Lekcja Muzealna - I Ty możesz zostać rycerzem**

Dziedziniec Muzeum Miasta Zgierz, ul. Dąbrowskiego 21
(organizator: Muzeum Miasta Zgierz)

◆ **godz. 10.00-12.00. Strefa Wakacyjnych Aktywności: las w słońcu**

Warsztaty dla dzieci od 6. do 10. roku życia
kosz: 50 zł
zapisy elektronicznie od 04.08 na ckdzgjzjz.pl
(organizator: CKD)

19 SIERPNIĄ (SOBOTA)

■ **godz. 18.00. Premierowa projekcja w kinie Letniego Koncertu z Maastricht Andre Rieu połączona z drobnym poczęstkiem w Kawiarni Młynek**

Bilety w cenie 45 zł
Stary Młyn, ul. Długa 41
(organizator: MOK Stary Młyn)

20 SIERPNIĄ (NIEDZIELA)

● **godz. 12.00-18.00. Animacja dla dzieci – MOSiR Malinka Zgierz**
(organizator: MOK Stary Młyn)

▲ **godz. 15.00, Puchar Polski Strong Man**
Park Miejski im. Kościuszki
(współorganizator: UMZ)

21 SIERPNIĄ (PONIEDZIAŁEK)

● **godz. 9.00-16.00. Na zielone: spotkania ekologiczno-kulturalne dla dzieci 6 + po woj. łódzkim**

Szczegóły oraz zapisy elektronicznie od 07.08 na ckdzgjzjz.pl
(organizator: CKD)

■ **godz. 21.00. Polówka w Zgierzu - sens kina plenerowego w strefie relaksu przed Starym Młynem**

Wstęp wolny
Stary Młyn, ul. Długa 41
(organizator: MOK Stary Młyn)

22 SIERPNIĄ (WTOREK)

● **godz. 9.00-16.00. Na zielone: spotkania ekologiczno-kulturalne dla dzieci 6 + po woj. łódzkim**

Szczegóły oraz zapisy elektronicznie od 07.08 na ckdzgjzjz.pl
(organizator: CKD)

23 SIERPNIĄ (ŚRODA)

● **godz. 9.00-16.00. Na zielone: spotkania ekologiczno-kulturalne dla dzieci 6 + po woj. łódzkim**

Szczegóły oraz zapisy elektronicznie od 07.08 na ckdzgjzjz.pl
(organizator: CKD)

24 SIERPNIĄ (CZWARTEK)

● **godz. 9.00-16.00. Na zielone: spotkania ekologiczno-kulturalne dla dzieci 6 + po woj. łódzkim**

Szczegóły oraz zapisy elektronicznie od 07.08 na ckdzgjzjz.pl
(organizator: CKD)

25 SIERPNIĄ (PIĄTEK)

● **godz. 9.00-16.00. Na zielone: spotkania ekologiczno-kulturalne dla dzieci 6 + po woj. łódzkim**

Szczegóły oraz zapisy elektronicznie od 07.08 na ckdzgjzjz.pl
(organizator: CKD)

27 SIERPNIĄ (NIEDZIELA)

● **godz. 12.00-18.00. Lekcja archeologiczna – wykopaliska dla dzieci**

Kapielecko MOSiR „Malinka”
(organizator: Muzeum Miasta Zgierz)

28 SIERPNIĄ (PONIEDZIAŁEK)

● **godz. 10.00-10.45. Warsztaty dla dzieci od 24 do 48 miesiąca życia**

Kosz: 20 zł/dziecko/jedne zajęcia
zapisy elektronicznie od 07.08 na ckdzgjzjz.pl
(organizator: CKD)

■ **godz. 21.00. Polówka w Zgierzu - sens kina plenerowego w strefie relaksu przed Starym Młynem (wstęp wolny)**

Stary Młyn, ul. Długa 41
(organizator: MOK Stary Młyn)

29 SIERPNIĄ (WTOREK)

● **godz. 10.00-10.45. Warsztaty dla dzieci od 24. do 48. miesiąca życia**

Kosz: 20 zł/dziecko/jedne zajęcia
zapisy elektronicznie od 07.08 na ckdzgjzjz.pl
(organizator: CKD)

30 SIERPNIĄ (ŚRODA)

● **godz. 10.00-10.45. Warsztaty dla dzieci od 24. do 48. miesiąca życia**

Kosz: 20 zł/dziecko/jedne zajęcia
zapisy elektronicznie od 07.08 na ckdzgjzjz.pl
(organizator: CKD)

31 SIERPNIĄ (CZWARTEK)

● **godz. 10.00-10.45. Warsztaty dla dzieci od 24 do 48 miesiąca życia**

Kosz: 20 zł/dziecko/jedne zajęcia
zapisy elektronicznie od 07.08 na ckdzgjzjz.pl
(organizator: CKD)

◆ **godz. 17.00. Dzień Solidarności i Wolności**

Pomnik Wolności i Niepodległości, ul. Długa 29
(organizator: Wydział Promocji i Kultury UMZ)

1 WRZEŚNIA (PIĄTEK)

◆ **godz. 14.00. 84. rocznica wybuchu II wojny światowej**

Stary Cmentarz, ul. P. Skargi 28
Kompleks leśny Malinka - Pomnik Polaków Rozstrzelanych przez Wehrmacht
(organizator: Wydział Promocji i Kultury UMZ)

◆ **od godz. 10.00. Wood Design Festival**

Hala im. Zgierskich Olimpijczyków, ul. Wschodnia 2
(organizator: Park Kulturowy Miasto Tkaczy)

9 WRZEŚNIA (SOBOTA)

◆ **od godz. 10.00. Wood Design Festival**

Park Miejski im. Kościuszki
(organizator: Park Kulturowy Miasto Tkaczy)

9 WRZEŚNIA - 10 WRZEŚNIA (SOBOTA - NIEDZIELA)

■ **Zgłoszenie 2023 (festiwal muzyczny; Food Trucki; Noc Świetlna)**

Park Miejski im. Kościuszki
(organizator: Wydział Promocji i Kultury UMZ)

10 WRZEŚNIA (NIEDZIELA)

▲ **godz. 9.00. XIV Memoriał im. Władysława Lisieckiego**

(organizator: Stowarzyszenie Byłych Działaczy, Zawodników i Sympatyków KS „Boruta” Zgierz)

15 WRZEŚNIA (PIĄTEK)

■ **godz. 18.00. Wernisaż wystawy „Michał Arkuskiński - komiks i ilustracja”**

Zgierska Galeria Sztuki, MOK, Stary Młyn, ul. Długa 41
Wystawa czynna do 15.10.2023 r. Wstęp wolny.
(organizator: MOK-Stary Młyn)

16 WRZEŚNIA (SOBOTA)

▲ **Narodowy Dzień Sportu**

(m.in. MOSiR, Malinka, Park Miejski im. Kościuszki)

UWAGA!
Kalendarium ma charakter poglądowy, daty i miejsca wydarzeń mogą ulec zmianie.

Znajdziesz nas między innymi:

- Bank Spółdzielczy, Długa 62 A (+placówki)
- Bar „Express”, Długa 63/67
- Bar „Myśliwski”, Popieluski 9
- Bar „U Borowy”, Narutowicza 26
- Best 2 – dystrybutor NC+, pl. Jana Pawła II 17
- Biuro podróży „Ready to go”, Musierowicza 4
- Centrum Drobniarskie, Gałczyńskiego 31
- Centrum Konserwacji Drewna, Narutowicza 6
- Centrum Kultury Dziecka, Rembowskiego 17
- Centrum Medyczne Boruta, Struga 2/4
- Dom Kultury SEM, Parzęczewska 21
- Dorabianie Kluczy, Kamienna 20
- Delikatesy „Mix”, 1-go Maja 3
- Falkopia, 1 Maja 65
- Gabinet kosmetyczny „Seralis”, Witkacego 2 B
- Hotel San Remo, Chemików 6
- Hurtownia hydrauliczna „Instal-Zgierz”, Wspólna 12
- Hurtownia materiałów budowlanych „Budmar”, Piątkowska 83
- Kiosk „Ruch”, Gałczyńskiego 26
- Kiosk „Ruch”, Parzęczewska 17
- Kiosk „Ruch”, Witkacego 1/3
- Komenda Hufca ZHP, Długa 29
- Komenda Powiatowa Policji, Długa 58/60
- Kreda Caffee, Lechonia 2
- Kurczak „Na parkingu”
- Kwaciarnia „Storky”, Bazylijska 39 H
- Lecznica weterynaryjna, Żytnia 82
- Łażnia Miejska, Łęczyska 24

- Mechanika Pojazdowa „Aris”, Łęczyska 11
- Miejski Ośrodek Kultury Stary Młyn, ul. Długa 41a
- Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji, Wschodnia 2
- Miejski Zespół Przychodni Rejonowych, Łęczyska 24A (+placówki)
- Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej, Długa 56
- Miejsko-Powiatowa Biblioteka Publiczna, Łódzka 5 (+filie)
- Mieszalnia lakierów, Dąbrowskiego 22
- Muzeum Miasta Zgierz, Dąbrowskiego 21
- Myjnia samochodowa, Łęczyska 24
- Myjnia samochodowa, Żytnia 22 C
- Najlepsze sery w mieście, Gałczyńskiego 31
- Ostrzenie noży, Kamienna 20
- Park Kulturowy Miasto Tkaczy, Rembowskiego 1
- Powiatowy Urząd Pracy, Barona 10
- Poradnia „Madox”, Musierowicza 18/C
- Pracownia Optyczna, Gałczyńskiego 40
- Pralnia-magiel, Rembowskiego 63
- Przychodnia Oko-Med, Kuropatwińskiej 2
- Punkt Lotto, Powstańców Śląskich 2 BC
- Restauracja „Jagusia”, Skargi 24
- Salon fryzjerski „Ola”, Tuwima 20
- Salon optyczny „Italooptica”, Gałczyńskiego 40
- Salon optyczny „Lux Vision”, Parzęczewska 21
- Sąd Rejonowy, Sokolowska 6
- Sklep „Dar-Mar” Przygraniczna 25
- Sklep „Gastropak”, Dąbrowskiego 10
- Sklep budowlany „Standard”, 1 Maja 19
- Sklep monopolowy, Lechonia 2
- Sklep przemysłowy, Rembowskiego 63
- Sklep rybny „Szprotka”, Witkacego 1, paw. 7
- Sklep sportowy, Rembowskiego 63

- Sklep spożywczy, Długa 10
- Sklep spożywczy, Długa 110
- Sklep spożywczy, Dubois 17
- Sklep spożywczy, Gołębia 18
- Sklep spożywczy, Milenijna 21
- Sklep spożywczy, Osiedlowa 4
- Sklep spożywczy, Parzęczewska 32
- Sklep spożywczy, Piątkowska 31
- Sklep spożywczy, Przemysłowa 29
- Sklep spożywczy, Rembowskiego 43
- Sklep spożywczy, Sierakowskiego 1
- Sklep spożywczy, Stępowizna 8
- Sklep spożywczy, Szczawińska 50
- Sklep spożywczy, Wiosny Ludów 4
- Sklep spożywczy, 3 Maja 8
- Sklep spożywczy „Af-Lider”, Boya-Zełęńskiego 39
- Sklep spożywczy „Iwona”, Staffa 22C
- Sklep spożywczy „Marceki” P&M, Powst. Śląskich 2A
- Sklep spożywczy „Mateusz”, Kasprownica 31
- Sklep spożywczy „Miraz II”, Przygraniczna 32
- Sklep spożywczy „Od A do Z”, Piłsudskiego 23
- Sklep spożywczy „Olimp”, Boya-Zełęńskiego 45
- Sklep spożywczy „Radus”, Osiedle 650-lecia (przy bl.76)
- Sklep spożywczy „U Justyny” Ozorkowska 66
- Sklep spożywczy „U Placka”, Chełmska 75
- Sklep spożywczy, Dąbrowka, Główna 25
- Sklep spożywczy „Zgoda”, Dubois 37
- Sklep spożywczy „Zgoda”, Klonowa 1
- Sklep spożywczy „Zgoda”, Przemysłowa 2
- Sklep spożywczy „Zgoda”, Rembielińskiego 2
- Sklep tytoniowy, Długa 55 A

- Sklep zoologiczny, Kolejowa 6
- Sklep zoologiczny „Zoolog”, Witkacego 28
- Sklep żelazny „BMP”, Ozorkowska 48
- Stacja Nowa Gdynia, Sosnowa 1
- Stacja Uroda, Kolejowa 6/5
- Starostwo Powiatowe, Sądowa 6 A
- STS „Dubois”, Rembowskiego 63
- Straż Miejska, Popieluski 3A
- „Ter-Lux”, Czerwińskiego 52
- Urząd Gminy Zgierz, Łęczyska 4
- Urząd Stanu Cywilnego, 1 Maja 5
- Urząd Miasta Zgierz, pl. Jana Pawła II 16
- „Trafika”, Aleksandrowska 13/15
- TV Centrum, Lechonia 2
- TV-SAT, Kilińskiego 5
- Wod-Kan, Struga 45
- Wojewódzki Szpital Specjalistyczny, Parzęczewska 35
- Warzywniak, Piłsudskiego 27
- Zakład fryzjerski „Jerzyk”, Tuwima 20
- Zakład fryzjerski „Mateusz”, Kasprownica 31
- Zakład fryzjerski „Marsya”, Staffa 22C
- Zakład fryzjerski „Nie zadzieraj fryzjerem”, Łęczyska 2
- Zakład fryzjerski „Szalone Nozyczki”, Aleksandrowska 29
- Zakład fryzjerski, Parzęczewska 17
- Zakład szewski, 1 Maja 25
- Zieleniak, Dubois 20

Firmy i instytucje zainteresowane dystrybucją miesięcznika „Zgierz – moja przestrzeń” zapraszamy do kontaktu z naszą redakcją: kontakt@starymlynzgierz.pl lub pod numerem tel. +42 714 31 76.



PERFEKCYJNE WIDZENIE

NA KAŻDĄ ODLEGŁOŚĆ

wszystkie soczewki progresywne

-40%

+ BEZPŁATNE BADANIE WZROKU

Szczegóły promocji "-40% soczewki progresywne" w regulaminie w salonie.



Pracownia Optyczna
Aleja Armii Krajowej 8, Zgierz
telefon: 42 715 55 55



Pracownia Optyczna
ul. Gałczyńskiego 40, Zgierz
telefon: 42 715 27 85

pracownia  optyczna